Nr 257. Kraków, 9 Listopada—Sobota. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . . . rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2 —
we **Lwowie**: w Ajencyi „Czasu" „ 21 — „ 5 c. 25 „ 2 —
Pocztą w państwie austryackiem „ 24 — „ 6 — „ 2 c. 25.
„ do całych Niemiec „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii „ frank. 108 „ frank. 27 „ frank. 10.
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi „ frank. 80 „ frank. 20 „ frank. 7.

Listy z pieniądzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie, przy ul. Mikołajskiéj pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.— **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Biuro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiéj, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiéj, Biuro A. P. Świerczewskiego i Sp. w ulicy Szewskiéj Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austr. **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 ct., oraz za opłatą należytości stemplowéj po 30 ct. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Antoniego Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: W Wiedniu „Neumarkt Nr. 11," w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 8 listopada.

Szczupłe bywają fundusze, jakie rząd zwykł przeznaczać na roboty publiczne w Galicyi, ale pomimo tylu niezaspokojonych potrzeb i tylu niedostatków kraju naszego pod względem szkół i budowli publicznych, nie raz doświadczenie nauczyło, iż preliminowane przez Radę państwa sumy nie bywają obracane na cele swego przeznaczenia, że na karb dobrobytu naszego czynią się oszczędności i z tych niewielkich funduszów. W ostatnich czasach traktat o regulacyę Wisły i Sanu zawarty pomiędzy Rosyą i Austryą wywołał także nadzieję, iż groźne wylewy będą nadal powstrzymane, a bieg obu rzek uregulowany w ten sposób zostanie, aby te wielkie arterye krajowe służyły do celów handlu, a ułatwiały komunikacyę i związek Galicyi z sąsiedniemi krajami nadbrzeżnemi. Wprawdzie traktat wyznaczał dwudziestoletni termin do ukończenia regulacyi, ale robiono nadzieję rychlejszego doprawadzenia zamiaru do skutku, a Rada państwa wyznaczyła na ten rok pewne na ten cel fundusze.

Ile razy w Radzie państwa posłowie nasi podnoszą szkodliwość oszczędności w pracach produkcyjnych mających być wykonanemi w Galicyi, zawsze ministerstwo zwala ze siebie odpowiedzialność na zarząd miejscowy, który ze swej strony pozbawiony jest wszelkich środków obrony, a posłowie nasi i kraj nie mogą w żaden sposób dojść przyczyny tak dziwnego, a dla kraju szkodliwego postępowania. Jakkolwiek zatem Namiestnictwo według dzisiejszych ustaw nie jest odpowiedzialne sejmowi galicyjskiemu za swe czynności, to wszakże zapewne nie zaniechałoby sposobności udzielenia krajowi wyjaśnień pod względem użycia funduszów uchwalonych przez Radę państwa na wykonanie pożytecznych robót publicznych bądź to gmachów, bądź to dróg, lub uregulowania rzek spławnych, mianowicie zaś Wisły i Sanu.

Sądzimy, iż gdyby który z posłów postawił interpelacyę do komisarza rządowego w tym względzie, Namiestnictwo chętnie skorzystałoby ze sposobności dania wyjaśnień, a nawet poniekąd oczyszczenia się z zarzutu opieszałości. Kwestya ta nawet wydaje nam się konieczną do poznania, gdzie, w jaki sposób i przy pomocy jakich ofiar kraj przyjść może i powinien z pomocą okolicom dotkniętym klęskami elementarnemi. Jeżeli bowiem w pewnej okolicy okaże się możność przystąpienia zaraz z wiosną do robót mogących dać pracę znacznej liczbie mieszkańców zagrożonych głodem, w takim razie pomoc ze strony kraju może być szczuplejsza, albo nawet niekonieczna; gdy w razie przeciwnym należałoby ją rozszerzyć. Interpelacya więc, o której wspomnieliśmy, winnaby wywołać wyjaśnienia dotyczące nietylko administracyi funduszami przez Radę państwa uchwalonemi, ale zarazem dałaby sejmowi pogląd na potrzeby okolic zagrożonych głodem i przyczyniłaby się do odpowiedniego załatwienia wniosku rządowego o przyjściu w pomoc częściom kraju dotkniętym klęskami.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Lwów 6 listopada.

Posiedzenie sejmu wieczorne.

Na dzisiejszem posiedzeniu wieczornem przedsięwzięto wybory do rozmaitych komisyj. Dla oszczędzenia czasu przedsięwzięto te wybory na wniosek p. Spławińskiego w ten sposób, iż nie czekając rezultatu jednego wyboru, oddawano natychmiast kartki do wyboru następnej komisyi.

Do komisyi budżetowej wybrani pp: ks. Czartoryski, ks. Kaczała, Kamiński, Kaszewko, Potocki, Skrzyński, Weissmann, Wodzicki Henryk, Wodzicki Ludwik, Weigel, Zyblikiewicz.

Do komisyi prawniczej wybrani, pp. Kowalski, Rydzowski, Kabat, Spławiński, Firich, Wesołowski, Wolski.

Do komisyi dla sprawozdania Wydziału krajowego: pp. Dunajewski, Smarzewski, ks. Stupnicki, Wodzicki Henryk, Ziemiałkowski.

Do komisyi petycyjnej: pp. Czajkowski, Dzwonkowski, Firlej, Golejewski Aleksander, Łoś August, ks. Ozarkiewicz, ks. Pawlików, Piliński, Piotrowski, Serwatowski, Słonecki, Szczepański, Szemelowski, Torosiewicz.

Do komisyi edukacyjnej: pp. Stanisław Tarnowski, Małecki, Majer, Szujski, Stupnicki, Chrzanowski, Czerkawski, Sawczyński, ks. A. Sapieha.

Do komisyi administracyjnej: pp. Baum, Dunajewski, Fortuna, Paszkowski, Gniewosz, Kraiński, Horodyski, Hoszard, Krzeczunowicz, Szumańczowski, Ziemiałkowski, Madejski, Koziebrodzki, Smarzewski, Grocholski, Kacyłowski, Turczyn.

Do komisyi drogowej: Agopsowicz, Hoppen, Głogowski, Jaworski, Kirchmayer, Polanowski, Chrapek, Rylski, Michalewski, Zamojski, Badeni.

Po wyborze tych komisyi zamknął marszałek posiedzenie, zapowiadając najbliższe na piątek, i wzywając komisye, aby jeszcze dziś mimo spóźnionej pory się ukonstytuowały.

Przyszłe posiedzenie dla jutrzejszego święta ruskiego w piątek.

Lwów 7 listopada.

Rzadka jednomyślność panuje w sejmie pod względem korzystania o ile możności z szczupło wymierzonego czasu. Wybory do komisyj, które na dawniejszych sesyach zajęły często cały pierwszy tydzień, i które najrzadziej tylko udały się tak, aby nie było uzupełniających wyborów kilku członków, uskuteczniono wczoraj wieczorem w ciągu niespełna dwu godzin. Przy tej energii można się spodziewać, że w krótkim stosunkowo czasie najbardziej naglące sprawy załatwienia się doczekają.

Gdyby atoli chcieć uchwalić tylko przedłożenia Wydziału, to zdaje się, że fizycznego zabrakło by czasu. To też niektórzy posłowie dążą do tego, aby z pomiędzy przedłożeń Wydziału krajowego wybrać najważniejsze i najpilniejsze, i te najpierw starać się załatwić.

W dopełnieniu wczorajszego sprawozdania podaję tu wnioski pp. Skwarczyńskiego i ks. Króla.

Pierwszy jest za ponowieniem wniosku p. Krzeczunowicza na przeszłorocznej sesyi postawionego, i brzmi jak następuje:

Zważywszy, że powszechnie uznaną jest potrzeba zmienienia dzisiejszej sejmowej ordynacyj wyborczej, a peryod sześcioletni postanowiony ustawą z dnia 20 września 1866 do uchwalania zmian jej prostą większością głosów i w zwykłym komplecie upływa z obecną sesyą sejmową;

zważywszy, że Wysoka Izba uchwaliła na dniu 12 października 1866 projekt ustawy przedłużającej to prawo na dalszych sześć sesyj sejmowych, a dotąd nie otrzymaliśmy wiadomości o tej do najwyższej sankcyi przedłożonej ustawie, wnoszę:

Wys. sejm raczy uchwalić ustawę: W ciągu bieżącego peryodu sejmowego, jakoteż w ciągu następujących po tym peryodzie sześciu sesyj sejmowych, potrzebną jest do powzięcia uchwał odnoszących się do zmian sejmowej ordynacyi wyborczej obecność więcej niż połowy całej liczby członków sejmu, a zmiany te mogą być uchwalone bezwzględną większością głosów obecnych.

Po upływie tych sześciu sesyj sejmowowych, wspomnione zmiany mogą być uchwalone tylko w obecności przynajmniej trzech czwartych całej liczby członków sejmu i za przyzwoleniem przynajmniej dwóch trzecich części członków obecnych.

Wniosek ks. Króla brzmi: Wys. sejm uchwali: Koszta szpitalne rozkładają się na kraj cały.

Wiedeń 7 listopada.

Dzisiejsze zgromadzenie wyborców, przed którem stanie p. Giskra, jest niezaprzecznie ważnym wypadkiem miejscowym. Dla czego były minister spraw wewnętrznych obrał sobie właśnie osobną salę giełdową na miejsce spotkania i obliczenia się z wyborcami, nie pojmujemy. Może mu jest potrzebną ta atmosfera finansowa. Nie wiele sobie zresztą obiecujemy po dzisiejszem wieczornem zgromadzeniu wyborców. Między p. Giskrą a jego wyborcami, zgromadzonymi zwłaszcza w sali giełdowej, nie mogą zachodzić zbyt wielkie różnice w zapatrywaniach politycznych. Ta opinia publiczna, która go zniewoliła stanąć przed wyborcami i usprawiedliwić się z dotychczasowych operacyj finansowych, wydała już wyrok na swego dawniejszego bożka. Jakikolwiek dziś wydadzą o nim wyrok wyborcy w sali giełdowej, p. Giskra nie zdoła sobie już nigdy zjednać popularności. W r. 1868 w maju, kiedy izba wyższa uchwaliła ustawy międzywyznaniowe, lud wyprzęgał konie z powozu ówczesnego ministra spraw wewnętrznych. Wtedy mógł był zostawić po sobie imię — dwa lata później było już za późno. Jeżeli go dzisiejszy wieczór nie usunie z widowni politycznej, i tak dni jego żywota publicznego są policzone.

W Berlinie rozpoczęły się dziś konferencye między reprezentantami austryackimi i niemieckimi w sprawie robotniczej. Ztąd wyjechali na te konferencye radcy dworu Schmidt-Zabierów, Wolfart i radca sekcyjny Jekelfalussy. Podstawą konferencyi są dwa memoryały urzędowe. Jeden wypracowano w r. 1871 tuż po zjeździe w Gastein, w miesiącu wrześniu, w ministerstwie spraw wewnętrznych; drugi wypracowano w listopadzie w r. 1871 w pruskiem ministerstwie handlu. Oba rządy udzieliły sobie odpisu wypracowanych memoryałów. Co do głównej treści, memoryały zgadzają się z sobą. Nie wiele tam jest mowy o środkach policyjnych przeciw *Internationalowi*, jakby mniemać można, owszem, memoryały zaprzeczają temu stowarzyszeniu owego wpływu, jaki mu powszechnie przypisywano. Kongres w Hadze dowiódł słuszności zapatrywań autorów memoryałów. Kładą one przeważnie nacisk na potrzebę usunięcia rzeczywistych niedostatków, zaspokojenia słusznych żądań klasy robotniczej, uporządkowania stosunków między robotnikami i fabrykantami, i uwzględnienia obopólnych życzeń. Konferencye berlińskie unikać będą rozbioru sporów socyalistycznych i naukowych, a nie upatrując zbawienia ludzkości w krokach policyjnych, nie omieszkają postarać się o wynalezienie środków administracyjnych i ustawodawczych dla poprawy losu robotników. Dobrobyt i oświata klasy robotniczej uwolnią świat od zmory komuny i *Internationala*. Wszelkie projekta uchwalone w Berlinie, wysłannicy austryacko-węgierscy wezmą *ad referendum*, a dopiero po zasięgnięciu opinii rządu wiedeńskiego, oddadzą głos stanowczy. Z góry orzec możemy, że jedynym rezultatem konferencyj berlińskich będzie wypracowanie kilku projektów ustawy, opiekujących się losem robotników, albo spisane będą zasady, na których opierać się mają takie ustawy. Wnosimy to z listu, jaki dziś właśnie ze strony bardzo dobrze poinformowanej z Berlina odebraliśmy.

Naczelnik sztabu jeneralnego armii austryacko-węgierskiéj jenerał-major Gallina wydał rozkaz do oficerów sztabowych, aby w krótkim przeciągu czasu nauczyli się języka rosyjskiego. Gramatyki rosyjskie są teraz tu dwie poszukiwane. Zbytecznem dodać, że to polecenie nie ma znaczenia politycznego. Dotąd oficerowie austryackiego sztabu jeneralnego uczyli się wszystkich języków, z wyjątkiem rosyjskiego. Słusznie więc zwracają uwagę oficerów, aby nie zaniedbywali tak ważnego języka, jak rosyjski. Zajmując się jeografią opisową i wygotowaniem kart strategicznych państw zagranicznych, a zatem i Rosyi, oficerowie sztabowi co krok utykają bez znajomości języka rosyjskiego.

Dzienniki przeznaczają to Gorycyą, to Gradec jako miejsce pobytu N. Pana i dworu w téj zimie. O ile nam wiadomo, jeszcze nic pod tym względem nie postanowiono.

Pozwólcie mi odpowiedzieć słów kilka na trzechszpaltową filipikę *Gazety Narodowéj* przeciw listowi mojemu o znanem rozporządzeniu językowem ministra skarbu p. Pretisa. List był źwierciadłem nie naszych, lecz zapatrywań panujących w tych kołach, od których zależy wydanie lub cofnięcie rozporządzenia. Obraz nie był oryginalnym, lecz fotografią. *Czas* przypiskiem swoim do listu dowiódł, że umiał odróżnić obraz od fotografii. *Gazeta* wzięła fotografię za obraz oryginalny. Zbywa jéj najczęściéj w téj mierze na zmyśle rozróżnienia.

Poznań 5 listopada.

Lubo nie ma w Prusach Murawiewa, zdaje się jednak, że naśladują system jego w ziemiach polskich. Konferencya szkolna w Poznaniu uchwaliła zaprowadzenie języka niemieckiego jako wykładowego w szkołach elementarnych. Urzędowi pedagodzy są chyba zwolennikami Darwina, i za papugi dzieci nasze wiejskie uważają; bo wprowadzeniem języka niemieckiego wszelki postęp naukowy we wsiach naszych będzie niemożliwym, a dzieci jak papugi nauczą się wymawiać pewną liczbę wyrażeń. Po tej uchwale, dzikiej w formie i treści, nie dziwiłoby nałożenie kar pieniężnych za używanie języka polskiego na ulicy lub w lokalach publicznych, jak się to praktykowało na Litwie.

Zupełnie odpowiednio do tej uchwały postępuje rząd, a niestety z poklaskiem naszych radykałów, z kilku jeszcze w kraju pozostałych Jezuitami. Dwóch obłożnie i nieuleczalnie chorych w domach prywatnych, najeżdżają urzędnicy, protokolarnie obowiązują do opuszczenia kraju, skoro z łoża powstaną, jakby się obawiali, by nie pomarli w ojczystej ziemi. Największy jednak gwałt popełniają w obec osoby O. Michała Mycielskiego, który nietylko że jest poddanym tutejszym, że odbył obowiązek wojskowy, że służył w sądownictwie krajowym, ale jest właścicicielem hipotecznym rezydencyi Sremskiej, i odpowiada za hipoteczne należytości osób trzecich, na tejże rezydencyi lokowanych. Pomimo tego, rząd nie pozwala mu w swej własności pozostać, swych interesów pilnować, i wypędza go z kraju bez żadnego wykroczenia z jego strony, bez dekretu sądowego, więc po prostu, na mocy zasady *sic volo, sic jubeo*. Radykalizm tryumfuje, doczeka się jednak prędzej czy później, że i do jego zwolenników tak elastyczna zasada w danej chwili zastosowaną będzie.

Duchowieństwo nasze świeckie z godną uznania gorliwością stara się wobec ludu zapełnić brak działalności Jezuitów. Odprawiło też kilka misyj, krótszych niż Jezuici miewali, bo naturalnie obowiązki parafijalne nie pozwalają świeckim księżom opuszczać na dłuższy czas swych prafij. Władze duchowne słowem i uczynkiem popierają tę przykładną gorliwość; Prymas, biskup Sufragan zjeżdżają na tak urządzane misye, celem udzielenia Sakramentu Bierzmowania; przyczem znów objawia się głośno wiara ludu naszego, miłość jego do zwierzchników kościoła. Wszędzie Prymas i biskup przyjmowani są przez niezliczone tłumy. Podróż Prymasa na podobną misyę do Wielichowa, była jakby pochodem tryumfalnym. Na całej drodze stały bramy tryumfalne, miano przemowy w każdej wiosce, w każdem miasteczku, a gdy Prymas wieczorem do Poznania wracał, rzęsiste towarzyszyły mu illuminacye tak dobrze z chat wiejskich jak z pałaców. Illuminacya wsi i pałacu w Czaczu, własności hr. Marcelego Żółtowskiego, tak była wspaniałą, że opisy przeszły nawet do zagranicznych dzienników.

Gdy z pomiędzy ludu i zdrowej części społeczeństwa, coraz więcej zebrać można dowodów żywej wiary, miłości kościoła, uszanowania dla zwierzchników duchownych, to radykalizm nasz szamoce się i ostatnie robi wysilenia, ostatnie rzuca pociski, by swe stanowisko utrzymać. Myśl wieców katolickich podniesiona w *Kuryerze Poznańskim* dała powód *Dziennikowi Poznańskiemu*, do obszernych elukubracyj, do drogocennych wyznań, z których sądzić można o zapatrywaniach się tego obozu na stosunek kościoła do państwa i kwestyj politycznych. Naturalnie *Kuryer* nie pozostał dłużnym odpowiedzi. Uczynił to w sposób znakomity, poważną formą, głęboką treścią, z ciepłem miłości kościoła i kraju; każdy nieuprzedzony odczytawszy tę polemikę przekonać się musi, gdzie czcze choć szumne frazesa, a gdzie prawda, prawdziwa miłość, prawdziwy interes kraju. Polemika ta musi przynieść jak najlepsze owoce.

Wybór X. Jaźdżewskiego do parlamentu, wielce gorszy radykalizm niemiecki, nasz zaś *fait bonne mine à mauvais jeu*, pocieszając się, że i księża dają się czasami popchnąć na manowce radykalne. Sądzimy jednak, że to płonne nadzieje.

Izba wyższa berlińska odrzucając ordynacyę powiatową, wywołała całą wściekłość radykalnych organów, a więc obecnie i urzędowych. Grożą po-

Część literacko-artystyczna.

Z nad Lemanu.

Vevey, w październiku.

Domyślam się, że czytając przesłane wam spostrzeżenia o różnych narodowościach nad brzegami Lemanu, przyszła wam nieraz chęć zapytać się: a cóż Szwajcarzy w tym ruchu cudzoziemców? czy wpływają oni na nich i w jaki sposób, i jakie ich jest jako krajowców wobec niego stanowisko? Pisałem już poprzednio, że dzienniki wcale o cudzoziemcach nie wzmiankują, nic o nich nie donoszą i wcale się niemi nie trudnią; dodam dzisiaj, że nietylko żadnego na krajowców nie wywiera wpływu ten najazd obcy, że tak się wyrażę, ale, że nie zmienia w czemkolwiek ich zajęć, zwyczajów, zgoła, że Szwajcarzy żyją zupełnie tak, jakby wcale cudzoziemców u nich nie było. Od żadnej narodowości nic nie przejmują, z równą obojętnością traktują wszystkie, i swobodę wiekową, jakiej używają, tak wysoko cenią, że żadna teorya lub doktryna, któraby nadwerężała ich szwajcarski patryotyzm, nie ma do nich przystępu. Cały ten ruch kosmopolityczny przedstawia im się tylko jako interes, i oceniają go też jedynie ze względu na korzyści, jakie z niego ciągnąć mogą.

Gdy się z nich żartuje, mówiąc np. że Vevey przywłaszczyli sobie bądź Rosyanie, bądź Anglicy, odpowiadają: „Bodajby tylko ta anneksya trwała jak najdłużej." I słusznie: bo małe to miasteczko o 4,000 mieszkańcach, podwójną ma dziś ich liczbę nie rachując cudzoziemców, których prawie drugie tyle. Powstały przepyszne hotele jakby pałace, mnóstwo dziś ślicznych willi przystraja wzgórza. Nad brzegami jeziora wzdłuż rzędu hoteli, wymurowano wybrzeża *(quais)*, które zwykle służą za miejsce przechadzki. Miasto się podniosło, wybrukowało, upiększyło, oświetliło gazem, i to lepiej od wielu większych miast. Ulice zamiatane co dzień, aż zazdróść bierze, gdy się wspomni nasz biedny Kraków. Przemysł i handel ogromnie się rozwinął, sklepów mnóstwo i wytwornych, wszystkiego tu dostanie i w najlepszym gatunku. A mówię głównie o tej miejscowości, nietylko dla tego, że jest głównem ogniskiem tego ruchu, ale nadto, że znając Vevey od lat przeszło trzydziestu i w różnych epokach, mogę najlepiej sądzić o wzroście i upiększeniach tej starej mieściny, zaszłych w przeciągu ostatnich lat dziesięciu.

Zmiany te atoli, które są dowodem korzyści, jakie płyną dla mieszkańców z tego nowego źródła dochodów, nie wpływają bynajmniej na ich życie wewnętrzne. Nie widać żadnego zbytku: zawsze to samo szwajcarskie miasteczko, ze zwykłym sobie trybem domowego życia i zajęć. Nie podniosły się naprzykład kawiarnie, nie rywalizują bynajmniej ze świetnością, do jakiej dochodzą w Europie, te pewną rolę odgrywające dziś w społeczności naszej lokale, a to dla prostej przyczyny, że ich nie odwiedzają cudzoziemcy, krajowcy zaś w niczem nie zmienili zwyczajów. Była w nich i jest dotąd pewna prostota, która uderza, zwłaszcza wobec przepychu w hotelach, wobec dostatków tych, którzy w nich żyją, i że tak powiem, wykwintu cywilizacyi, jaka ich otacza. Spacery, i to w niedzielę, główną są mieszczan rozrywką, a w niej znów karmienie łabędzi główną odgrywa rolę. Nowe to zjawisko na jeziorze Lemańskiem te prześliczne ptaki, które się tak rozpleniły, że ich teraz mnóstwo igra po tych lazurowych wodach a w chwilach burzy chodzi po wybrzeżach. Zabawy publiczne nader skromne: szczególny widok sprawia buda płócienna nad jeziorem na głównym placu, rodzona siostra budy pod Wawelem, mieszcząca jakiś cyrk wiedeński Stamma, za którego muzyką, gdy ją wysyła po ulicach dla ściągnienia widzów, uganiają się uliczniki zupełnie jak w Krakowie.

Dotknąłem tych szczegółów, aby okazać, że dla Szwajcarów cały ruch cudzoziemców jest tylko interesem, i to w pełnem znaczeniu wybornym, i jak poprzednio pisałem wybornie podjętym. Słusznie też życzą sobie, aby ta anneksya, to jest moda bawienia w Vevey jak najdłużej trwała. Przynosi im ona znaczne korzyści, a bardzo mało, prawie żadnych nie wymaga poświęceń. Nie wiem, czy dla dogodzenia Anglikom, a raczej dla przypodobania się im, służba pocztowa nie roznosi listów w niedzielę do południa; ale to pewna, że dla zadowolenia miłości własnej Rosyan, wystawy księgarskie przepełnione są rosyjskiemi książkami i broszurami, tak jakby literatura tego narodu równoważyła inne. Garsony hotelowe, których teraz w całej Europie prawie wyłącznie, można powiedzieć, niemiecka dostarcza narodowość, łamią się z obowiązku z angielskim i francuskim językiem, rosyjski jednak jeszcze im niedostępny. Największą ofiarą jest zapewne omijanie ulic, gdzie mieszkają cudzoziemcy przez bandy śpiewające, złożone po większej części z robotników nieco podchmielonych, a używających nieraz późno w noc swobodnej przechadzki. Śpiewy te niesłychanie rażą uszy, a jest to mania Szwajcarów tem fatalniejsza, że mając namiętność do muzyki, pozbawieni są, nie powiem ucha, ale instynktu. Nie śpiewają fałszywie, ale pieśni wojenne, w których się lubują, przemieniają się w ich głosach na tak zwane *Trinklieder*. Wątpię, aby mieli poczucie tego braku ducha muzykalnego, ale zawsze zapewne przez wzgląd na cudzoziemców, budzić ich nie chcą i całe miasto jest narażone na te nocne serenady, wyjąwszy brzegi jeziora i ulice, gdzie stoją wspaniałe hotele.

Dalej, o ile dostrzedz mogłem, nie sięgają względy Szwajcarów dla cudzoziemców. Politykę szwajcarską także o żadne pochlebstwo dla Anglików lub Rosyan, dwóch narodowości, z których największe Szwajcarya ciągnie korzyści, pomawiać nie można. Dwa tego wybitne złożyła ostatniemi czasy dowody: w sprawie „Alabamy", gdzie sąd polubowny w Genewie przyznał słuszność Amerykanom, i w sprawie Neczajewa, którego wydać rządowi rosyjskiemu wzbrania się Szwajcarya, dopóki nie otrzyma dowodów, że nihilista ten jest prostym zbrodniarzem, a nie samym tylko przestępcą politycznym.

Rzeczą to niezawodną, że wolność od wieków praktykowana, taką Szwajcarom nadała siłę, iż przyglądają się oni z zupełną obojętnością wszelkim usiłowaniom prądami obecnego ruchu społecznego wywołanym, a u nich lub obok nich rozwijającym działalność. Czy to kongres ligi pokoju odbywający się w Lugano, czy zjazd biskupów w St. Maurice, czy wreszcie agitacye republikańskie Gambetty w Sabaudyi — wszystko to bez najmniejszego wpływu na Szwajcarów przemija. Miałem sposobność przekonać się o tem, bo właśnie podczas mojego pobytu w Vevey zaszły te trzy wypadki.

O zebraniu się ligi pokoju zaledwie z dzienników dowiedzieć się można było, i tak samo niezajmowano się nią, jak kiedy obradowała w Bernie albo Genewie. Nie dziw, że International obiera sobie wolną ziemię Helwetów do swych zgromadzeń i narad. Ale również dziwić się nie można, że u ludu, który do wolności przywykł i używa jej w najobszerniejszych autonomicznych swobodach, który wie z doświadczenia, jakiemi drogami dochodzi się do pomyślności czyli tak zwanego dobrobytu, teorye socyalistyczne i próby nie mają łatwego przystępu. Nie mogłem też odkryć żadnego ważniejszego symptomatu u ludu szwajcarskiego w tym zgubnym kierunku.

Zjazd biskupów szwajcarskich odbył się w St. Maurice, starym grodzie o 2000 mieszkańcach, stanowiącym granicę między kantonem wodejskim i walezańskim. Miasteczko to zamyka dolinę Lemanu a otwiera śliczną dolinę, którą droga prowadzi do góry S. Bernarda i na Simplon. Tam to legia tebańska pod wodzą Sgo Maurycego poniosła śmierć męczeńską, ztąd miasto i opactwo nosi jego nazwę. Pozwólcie mi zatrzymać się dłużej nad tą uroczystością w dzień Sgo Maurycego bardzo świetnie pielgrzymką mnóstwa ludu obchodzoną, albowiem oprócz religijnego miała ona polityczne znaczenie. Była to właśnie chwila, w której rząd genewski rozpoczął spór z biskupem Mermillod; pochwycili przeto tę sposobność biskupi szwajcarscy i zjechali się dla okazania zgody, jaka w episkopacie szwajcarskim istnieje. Otóż, jak opisuje ten zjazd główny dziennik protestancki *Journal de Genève*, organ prawie urzędowy, w liście z St. Maurice z 22go września:

„Od wczoraj małe miasteczko St. Maurice przywdziało suknie świąteczne. Wielka ulica, którą nazwać można jedyną, nie ma swej zwykłej fizyonomii ponurej i monotonnej. Pokryła się zielonością, przystroiła w girlandy, chorągwie i bandery. Wszystko to wiatr porusza, a lud weseli się tym przyborem świątecznym. Podróżnik, coby się dziś przypadkiem tutaj pojawił, dziwiłby się takiemu ożywieniu, dziwiłby się także, nie widząc w oknach chorągwi tak znanych w naszych narodowych uroczystościach. Zaledwie tu i owdzie sztandar federalny i chorągiew czerwona i biała o trzynastu gwiazdach przypominają ojczyznę i kanton. Najliczniejsze barwy papiezkie biało żółte, krzyż biskupi na tle czerwonem, godło opactwa, i krzyż na tle czerwonem i niebieskiem, herb miasta St. Maurice. Ale bo też w istocie nie chodzi tu o jaką rocznicę narodową lub o patryotyczne zebranie, ale o uczczenie siedmiu biskupów szwajcarskich, których obecnością szczyci się miasto od wczoraj. Biskupi z St. Gallen, Solury, Lozanny i Sionu, przybyli osobiście, nie wyjmując opata z St. Maurice biskupa *in partibus* Betleemskiego, i ks. Mermilloda biskupa Hebrońskiego. X. Magnin, biskup z Annecy i prałat infułat z Sgo Bernarda przyłączyli się do tych dygnitarzy kościoła katolickiego szwajcarskiego, jakoteż mnóstwo księży walezańskich i francuzkich. Biskup tylko z Chur był przedstawiony przez swego koadjutora.

„Wczoraj wieczór po nieszporach rozpoczęła się uroczystość illuminacyą bardzo piękną. W każdem oknie jarzące światła, każdy gzyms w kolorowe przybrany lampiony, pełno transparentów, a w nich ognistemi literami napisy stosowne do okoliczności: *Benedictus, qui venit in nomine Domini — Sanguis martyrum, semen christianorum* itd.

„W ulicy ścisk niesłychany, a co krok spotykałeś wielki kapelusz biskupi ze złotemi kutasami.

„Dziś rano, około ósmej, deputacya municypalna, w towarzystwie kilku oficerów w mundurach, stanęła u bramy opactwa dla eskortowania biskupów aż do kościoła, już od dawna przepełnionego ludem. Po nabożeństwie celebrowanem przez X. Marilley, biskupa fryburskiego, biskup Mermillod wszedł na kazalnicę, a biorąc za temat wielkie rezultaty cierpienia u chrześcianina, opowiedział historyę Sgo Maurycego i jego bohaterskiej śmierci. „Błogosławiona ta ziemia, przesiąkła krwią męczenników jest świętą, zawołał, i oto w tym dniu lud cały przybył, aby jej cześć oddać." Zwracając się potem do każdego z biskupów, których kolejno wymieniał, przypominał ich prace i walki. Na biskupie Marilley zatrzymał się dłużej: „Z Twoich rąk otrzymałem święcenie kapłańskie, rzekł, a droga biskupia, która Cię tu przywiodła, nie idzie prosto z Fryburga, ale prowadzi przez Chillon." *)

„Mówca wykazuje następnie, że wszystkie postępy cywilizacyi, że najwyższe uczucia patryotyczne lub filantropijne, nie wystarczają na uświęcenie człowieka, nie zdołają wprowadzić jego umysłu do tej „katedry dusz", do tej „bazyliki sumień", której wrota otwiera modlitwa i pobożne pielgrzymki. Tu biskup Mermillod przedstawia ważność ogromną pielgrzymek, jakie się odbywają

---

*) Kaznodzieja czynił tu alluzyę do więzienia, jakie biskup Marilley w zamku starym Chillon odsiedział. *(Przyp. korespondenta).*

rodem 50 nowych parów; byłoby może krócej posłać pluton huzarów, z prawem głosowania na komendę. Ale pruska Izba parow, cierpi obelgi, na jakie zasłużyła, przyjmując tego lata ustawę o nadzorze szkolnym, pod naciskiem rządowym. Przyjęcie to było bowiem najzupełniejszą abdykacyą, przeniewierzeniem się ciała politycznego, mającego reprezentować zasadę zachowawczą.

Wielu się dziwi, jak rząd w swych organach może w ten sposób traktować ciało polityczne będące podporą tronu monarchii. Nas to nie dziwi. Monarcha zezwoleniem na zabór Hanoweru i t. d., na kokietowanie z Włochami w kwestyi zaboru Rzymu, rozstał się z ideami monarchicznemi, z urokiem tronu, i mimowolnie stał się narzędziem rewolucyi, na której oparła się budowa państwa. W konsekwencyi przyjętej zasady musi gwałcić i burzyć podstawy swego istnienia, o czem bodaj czy dość rychło spostrzegą się wielcy policy berlińscy.

Kraków 8 listopada. *(Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiéj w d. 7 listopada).* Przewodniczy Prezydent miasta Dr Dietl; radców obecnych 47: Sekretarz Rady p. Zawiłowski po odczytaniu i przyjęciu protokółu zawiadomił Radę o pismach do niéj nadeszłych, między któremi ważniejsze są trzy: a mianowicie pismo banku hypotecznego, w którem tenże ofiaruje 3000 zł. na pamiątkę zawartéj z miastem ugody, w celu rozdawania procentów od téj sumy między ubogich rzemieślników do gminy krakowskiéj należących w chwili wyzwolenia ich na majstrów; drugie pismo dyrekcyi kasy oszczędności i towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia, w którem dyrekcya oznajmia, iż uczyni zadość uchwale Rady miejskiéj co do oddania kasy oszczędności w administracyę gminy i dziękuje za uznanie, jakie Rada miejska uchwaliła dotychczasowemu zarządowi za kierownictwo tą instytucyą. Trzecie wreszcie pismo delegata namiestnictwa p. Bobowskiego, w którem tenże żąda wyjaśnień co do wypadków zawalenia się 4 domów w Krakowie, mianowicie czy domy te były według planów budowane i czy winni zostali pociągnięci do odpowiedzialności. Pierwsze dwa pisma przyjęto do wiadomości; na ostatnie odpowiedzieć ma Prezydent miasta o ile śledztwo dyscyplinarne jest już ukończone.

Radca m. Dr. Hoszowski zawiadomił następnie Radę o czynnościach komisyi archiwalnéj. Dotychczas ułożono akt dawnych grodzkich 1810 ksiąg, czyli aktów 17,820. Dotychczasowy przewodniczący téj komisyi Dr Karol Mecherzyński złożył ten mandat. w miejsce jego wybrany Dr Konstanty Hoszowski. Rada miejska na wniosek komisyi uchwala uznanie i podziękowanie Dr Mecherzyńskiemu za jego gorliwą dotychczas pracę.

Radca m. Dr Warszauer imieniem komisyi statutowéj zawiadamia, że komisya nowo w ostatnich dniach ukonstytuowana nie może w trzech tygodniach przedłożyć swego elaboratu, gdyż jest to czystem niepodobieństwem, uchwaliła jednak odbywać co tydzień posiedzenia w dniach stale oznaczonych, poczem przedłoży Radzie pełnéj wynik swéj pracy.

Pierwszy wiceprezydent miasta Dr Szlachtowski oznajmia, iż ministerstwo skarbu zatwierdziło na dalsze trzy lata dzierżawę przez miasto poboru akcyzy; gdy nie długo rząd przysłać ma umowę do podpisu, wnosi przeto tę sprawę jako naglącą. Rząd domaga się podwyższenia wpłaty dotychczas składanéj i połączenia z poborem akcyzy także poboru podatku od wyrobu piwa. Czynsz dzierżawny wynosił 155,743 zł. 64 c.; komisya czyniąc zadość wymaganiom rządu wnosi, aby takowy podwyższyć o 7% tj. o 10,902 zł. 70 c Co się tyczy czynszu za pobór dodatków od piwa ma miasto płacić 20,353 zł. 66 c. Dr Szlchtowski wyjaśnił następnie pojedyncze punkta kontraktu, poczem wniósł, aby Rada upoważniła komisyę administracyjną do zawarcia i podpisania odnośnéj umowy z rządem za opłatą czynszu dzierżawnego 187,000 zł. rocznie pod warunkami w umowie wyrażonemi. Wniosek ten przyjęto.

Radca m. Friedlein wnosi imieniem komi yi ogniowéj, aby gminie Krowodrzy sprzedać sikawkę jednę starą za 120 zł. Wniosek ten przyjęto.

Radca m. Dr Biesiadecki imieniem sekcyi szkolnéj wnosi: *a)* Pierwsze raty z pożyczki półtora milionowéj obróci gmina na budowę gmachów szkolnych; *b)* Rada miejska wybierze osobną komisyę budowy szkół miejskich, składającą się z przewodniczącego sekcyi szkolnéj i z 6 członków; *c)* komisya jak najrychléj przedłoży Radzie pełnéj wnioski, gdzie mają być budowane szkoły i w jaki sposób, oraz wnioski co do rozpisania konkursu na budowę tychże szkół.

Radca Szukiewicz wnosi poprawkę, aby do komisyi téj wezwać dwóch budowniczych; Radca Dr Warszauer. aby wezwać tamże jednego z nauczycieli szkół ludowych, czemu sprzeciwia się Radca Muczkowski, gdyż nauczyciele zasiadają już w Radzie szkolnéj i takowa nie omieszka ich przy wyborze uwzględnić; wreszcie Radca Aleksandrowicz jest zdania, aby wybór komisyi powierzyć poszczególnym sekcyom, z których delegowani mają być członkami komisyi.

Podczas głosowania przyjęto wniosek sekcyi szkolnéj z poprawką Radcy Szukiewicza.

Z porządku dziennego przedkłada dalèj Radca Dr Gumplowicz wnioski następujące sekcyi szkolnéj;

a) Szkołę spółrzędną 4-klasową w pałacu biskupim prowizorycznie urządzoną, przemienia się na szkołę samoistną 4-klasową miejską.

b) Na częściowe pokrycie kosztów utrzymania téj szkoły przyjmuje się tymczasową jednorazową subwencyę Rady szkolnéj krajowéj w kwocie 2000 zł., zastrzegając sobie nadal w myśl reskryptu tejże Rady z d. 18 sierpnia b. r. takąż roczną subwencyę dla téj szkoły.

c) Przesłać Radzie szkolnéj krajowéj do potwierdzenia akt fundacyjny mającéj się utworzyć czwartej samoistnéj szkoły 4-klasowéj miejskiéj w Krakowie.

d) Samoistna ta szkoła wejdzie w życie z początkiem letniego półrocza 1873.

e) W celu obsadzenia posad dyrektora i nauczycieli, ustanowionych statutem téj szkoły, prezydyum magistratu ogłosi bezzwłocznie konkurs z terminem złożenia podań najdaléj do 15go grudnia 1872.

Wniosek ten bez dyskusyi jednomyślnie przyjęto. Zarazem uchwalono także statut dla téj szkoły, który jest niemal równobrzmiący z statutem już uchwalonym dla szkoły kazimirskiéj, oczywiście z odpowiedniemi zmianami z uwagi na inne nieco stosunki.

Radca Dr Biesiadecki przedstawia w imieniu komisyi szkoły przemysłowéj wniosek, aby do tejże komisyi zaprosić z po za Rady pp. Wincentego Jabłońskiego dyrektora seminarzum nauczycielskiego żeńskiego i Władysława Glixelge złotnika. Przyjęto.

Radca Dr Bochenek jako sprawozdawca sekcyi skarbowéj wnosi: „Przyrzeczenie pełnomocnika opieki narodowéj do pełnienia warunków przez Radę miejską ustanowionych, przyjmuje się do wiadomości i na mocy tego przyrzeczenia poleca się kasie miejskiéj, aby zasiłek w kwocie 500 zł. dla Towarzystwa opieki narodowéj z funduszu miejskiego w budżecie rozchodów na r. 1872 zamieszczony, na ręce pełnomocnika Towarzystwa opieki narodowéj wypłaciła.“ Przyjęto.

Mimo niewyczerpania porządku dziennego Rada przystąpiła do wyborów nauczycieli szkoły miejskiej na Kazimierzu i urzędników Magistratu na opróżnione posady. Z tego powodu posiedzenie zamienionem zostało w tajne.

Z 13 kandydatów o posadę dyrektora tej szkoły ubiegających się, sekcya szkolna przez sprawozdawcę swego Dr Oettingera proponowała trzech, a mianowicie: nauczycieli Antoniego Latinika, Majera Munka i Tomasza Zapałę. Na 44 głosujących p. Munk otrzymał 24 głosy, p. Latinik 15, p. Albiński 4, p. Zapała 1. Zatem p. Majer Munk, dawniej nauczyciel w Krakowie, a obecnie we Lwowie, został dyrektorem szkoły głównej miejskiej na Kazimierzu. Na posadę trzech nauczycieli sekcya proponowała pp. Berla Glasera, Wład. Lachowicza, Tomasza Zapałę, Jana Tadrałę i Waleryana Kraszewskiego. Na 43 głosujących wybrani zostali pp. Zapała 38 głosami, Marcin Albiński 28 głosami i Wład. Lachowicz 26 głosami; p. Glaser otrzymał tylko 13 głosów; wybrano go następnie na 34 głosujących pomocnikiem 22 głosami z przyznaniem mu pobieranej płacy nauczycielskiej; p. Kraszewski otrzymał głosów 12.

Inne wybory nauczycielskie odłożono do następnego posiedzenia a wśród obliczania głosów odbył się wybór referendarza magistratu w miejsce nadliczbowego referendarza Dupalskiego, który zajął opróżnioną po zmarłym Józefie Uszewskim posadę referendarza etatowego. Wiceprezydent Dr Strzelecki przedstawiał na ten urząd adjunktów Białkowskiego i Wojakowskiego. Wybrano pierwszego z nich, drugiemu zaś przyznano do płacy jego 200 złr., które poprzednio pobierał p. Białkowski do osoby; adjunktem wreszcie mianowała Rada p. Krzepełę, praktykanta konceptowego.

Wiedeń 7 listopada. Posiedzenia wczorajsze sejmów w krajach przedlitawskich nie nastręczają jeszcze przedmiotu godnego zapisania; ukonstytuowanie się, wybór komisyi i przedłożenie tymże różnych wniosków i przedłożeń, oto główne punkta porządku dziennego. Sejm dolno-austryacki załatwiwszy sprawy formalne, odroczył posiedzenia swoje na tydzień, aby dać komisyom dość czasu do obrad nad przydzielonemi im przedmiotami. Prócz znanego przedłożenia o reformie wyborczej, wniesiono w sejmie dolno-austryackim kilka bardzo ważnych projektów, jak wniosek wydziału krajowego o polepszenie bytu nauczycieli w szkołach ludowych, o podwyższenie płac urzędnikom krajowym, wniosek mający załatwić ustawę o ubogich itp.

W sejmie czeskim przyszło do małego przemówienia się między marszałkiem księciem Karlo Auerspergiem a kilkoma posłami w sprawie formalnego traktowania wniosku Limbecka o zmianie ordynacyi wyborczej. Dotknięty marszałek uwagami posłów, rzekł bardzo cierpko: „tym razem ustępuję, ale na przyszłość wypraszam sobie wszelkich uwag.“

W sejmie szląskim zawiadomił marszałek, iż poseł Dostal złożył mandat i że w miejsce jego wybrany został Antoni Swieży, którego wzywa do przysięgi. Poseł Swieży powtarzał słowa przysięgi w języku polskim, o czem telegrafowano do wszystkich dzienników centralistycznych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 listopada. Czwartkowa *Norddeutsche allg. Ztg.* półurzędowy organ berliński, pisze:

„Nowy dziennik *Antiprawda*, który, jak słychać, wychodzi w drukarni *Czasu* i w [illegible] sposób uderza na rząd cesarstwa i na państwo Pruskie, bywa przez granicę przemycany i obficie między chłopów górnoszlązkich rozdzielany. Równocześnie z tej komandyty ultramontańskiej wyszedł „Katechizm chłopski,“ który także tu się dostaje i gorliwie jest rozpowszechniany.“

Organ urzędowy powinienby wiedzieć, czy wychodzi w Krakowie dziennik *Antiprawda*, bo wymieniony dziennik tajemnicą być nie może. Sam zaś tytuł mu dany najlepszym jest dowodem, że *Nordd. allg. Ztg* nie wie, co pisze. Wyszedł wprawdzie w Krakowie w dawnej drukarni *Czasu* [illegible] niemieckich przeciw Kamieńskiemu redaktorowi *Prawdy*, pisma polsko-niemieckiego wychodzącego w Katowicach i zalecanego przez [illegible] rząd pruski, gdyż jest ono antikatolickiem i antipolskiem, ale [illegible] nie ma tytułu *Antiprawda* [illegible], nie jest dziennikiem i z Redakcyą *Czasu* nie zostaje w żadnym związku. [illegible] *Antiprawda.* [illegible] miesięcy [illegible] jego [illegible] związku [illegible] firmy, [illegible] drukarnia. [illegible] objaśnienie, że obcy jesteśmy rzeczom, o których mówi.

— Wczoraj wieczór otwartą została nowo zawiązana Resursa strzelecka przez Towarzystwo strzeleckie założona w hotelu Saskim na dole od ulicy Ś. Jana i przecznicy, która, jeśli nas pamięć nie myli, nazwaną została przed kilku miesiącami ulicą Wolbromską przez pamięć starosty Wolbromskiego, którego dom stanowił przeciwległą hotelowi Saskiemu stronę tej przecznicy; dotychczas jednak ulica ta nie ma tablicy z napisem i trzeba ją chyba oznaczać liczbą, jak ulice w Nowym Jorku wpadające do głównej ulicy, a mianowicie: pierwsza przecznica między ulicami Ś. Jana i Sławkowską. Co zaś do nowej resursy, liczy ona na początek kilkudziesięciu członków i nie zamierza tej zimy zbytecznie się rozszerzyć, jakkolwiek lokal mógłby podwójną liczbę członków pomieścić. Oświetlona gazem, umeblowana, z salą bilardową, czytelnią i salą gier, mogłaby się rozróść przez otwarcie dalszych pokoi hotelu i odpowiednie urządzenie.

— Dowiadujemy się, że w dalszym ciągu nadsyłek na wystawę starożytności i zabytków sztuki, mającą się otworzyć w Krakowie d. 1 grudnia b. r., zgłosili się: hr. Kazimierz Wodzicki puhar srebrny; hr. Marya Borkowska chorągiew z XVI wieku, śmigownice, szable, chełmy; Przełożony Synagogi w Brodach thorę, materye złotem dziane, świeczniki; p. Ch. Kornfeld naczynia srebrne; pp. Aloizy Teichmann, Józef Wernicki, Adolf Horowicz, S. Schlesinger, Edward Radziejowski, J. Rosenzweig, Władysław Gniewosz, A. Schwertfinger, Bolesław Augustynowicz, D. Kolischer, K. Lempert, K. Młodecki naczynia srebrne, gobeliny, obrazy, tarcze, broń, pasy lite, zegary i inne zabytki z oddziału starożytności domowych. Osoby te zgłosiły się do komisyi wystawy starożytności za pośrednictwem krajowej brodzkiej komisyi wystawy powszechnej.

— Odbieramy następujące doniesienie prostujące mylną podaną nam wczoraj wiadomość:

W N. 256 *Czasu* wyczytałem jakoby zwłoki ś. p. hr. Aleksandra Przezdzieckiego z cmentarza do kaplicy w naszym kościele sprowadzone były bez nabożeństwa. Ośmielam się oświadczyć, że szanowna Redakcya mylnie była poinformowaną w tej sprawie; albowiem zwłoki hr. Przezdzieckiego przyjął cały konwent u wrót kościelnych, poprowadziliśmy je procesyonalnie do kaplicy, a natychmiast po spuszczeniu trumny do grobu, ja sam odprawiłem nabożeństwo z asystą.

X. Teodor Petke
Przeor OO. Dominkanów krakowskich.

— Dyrektor Muzeum Technicznego Dr Adryan Baraniecki zawiadamia nas, iż z powodu nienaprawienia dotąd przez budownictwo miejskie pieców w sali wykładowej tegoż Muzeum, wykłady dla kobiet zapowiedziane na jutro i otwarcie wyższego zakładu nauk handlowych dla mężczyzn oraz niedzielne wykłady bezpłatne spóźnią się o dni kilka.

— „Wiele bałasu o nic.“ Wyborna ta komedya Shakespeara przedstawia niejakie trudności w zastosowaniu do sceny. Jutro w sobotę ukaże się ona w teatrze naszym ułożona dla sceny krakowskiej w taki sposób, aby odpowiadała wymaganiom obecności bez uszczerbku dla treści i akcyi. Główne w niej role mają panie: Hoffmann, Bendówna oraz pp. Benda, Leszczyński, Zamojski itd.

— Wyszedł już Kalendarz krakowski Czecha na r. 1873, który mieści w sobie zwykłe działy astronomiczny, kościelny oraz historyczny, a z Rozmaitości żywot Mikołaja Kopernika ze względu na 400 letnią rocznicę urodzin jego d. 19 lutego 1873, z popiersiem jego; opis Chochołowa, wsi w dolinie Czarnego Dunajca i wypadków tamecznych w r. 1846 wraz z drzeworytem przedstawiającym wspaniały kościół według planu krakowskiego budowniczego Księżarskiego. Opis ten jest pióra p. Walerego Eliasza. Dalej Chronologia polska; wiersz Wincentego Pola „Pieśń Januszowa o Krakusowym grodzie.“ Taryfy poczt, telegrafów i kolei żelaznych, tabela stęplowa, wykaz jarmarków i ogłoszenia prywatne.

— Dla Siόstr Miłosierdzia Św. Kazimierza w Paryżu nadesłał H. R. z Limanowy 5 złr.

— W domu pod L. 41 przy ulicy Karmelickiej na Piasku wyśledziła policya i przytrzymała Józefa Kamieńskiego z Warszawy, liczącego lat 22, expedytora poczty w Skierniewicach, który przeniewierzywszy się na 1.500 rubli skarbowych pieniędzy, uciekł stamtąd przed kilku dniami. Znaleziono przy nim rewolwer o sześciu nabojach ostrych i część pieniędzy skradzionych już wymienioną na banknoty austryackie, a w mieszkaniu jego pod L. 111 na Kleparzu u Jana Palucha, gdzie Kamieński ukrywał się, część pieniędzy w rublach, strzelbę, przybory myśliwskie, odzież i bieliznę, wszystko nabyte już w Krakowie. Kamieński bowiem w towarzystwie Jędrzeja Sonika znanego złodzieja, który także mieszka u Palucha, prawie codziennie przedsiębrał wycieczki myśliwskie w okolice miasta. Kamieński, jak sprawdzono, robił znaczne wydatki, jeździł dorożkami, zwiedzał piwiarnie i kawiarnie, dawał podarunki osobom, z któremi wieczory przepędzał i których fotografie znaleziono u niego.

— Hanna Szajerowa utrzymująca szynk na Kazimierzu pod L. 271 złożyła w policyi zegarek srebrny z bronzowym łańcuszkiem, który jakaś nieznana wyrobnica chciała u niej zastawić i nie zgłosiła się wcale.

— Dziś rano strażnik policyjny przytrzymał w ulicy Mikołajskiej Katarzynę Wątorową, krawcową z Prokocima, gdy wyciągała z cudzej kieszeni woreczek; oraz Stanisława Dyla wyrobnika, który onegdaj skradł posługaczowi nosze w Rynku.

— Wczoraj wieczorem widziano tu wielką łunę. O godz. 6½ zapaliła się bowiem stodoła, a następnie dom w koloniach po tamtej strony Wieliczki zwanych „Szwaby“ i należących do Wieliczki. Ogień był podobno podłożony. Prócz tego spaliły się chlewy, wozownia, stajnie i inne budynki gospodarskie wraz z znaczną ilością zboża. Budynki te były własnością pp. Karola Szenka i Stanisława Flaka.

— Burmistrzem Czerniowieckim wybrany został ponownie centralista Kochanowski; wiceburmistrzem Ambrosz, lecz nie przyjął wyboru. Pomimo tego ponownie wybrano go d. 5 b. m.

— Jaki był ruch pocztowy u nas w pierwszej połowie ośmnastego wieku (r. 1740), możemy osądzić z następującego wykazu:

Do Warszawy przychodził kuryer pocztowy trzy razy na tydzień.

I tak: W *poniedziałek* stawała w stolicy poczta zwana *wrocławska* i przywoziła listy z Saksonii, Holandyi, Anglii, Francyi, Danii, Szwecyi i całych Niemiec.

We środę pocztą *krakowską* szły listy z Wiednia, Wenecyi, Rzymu; kuryer ten zabierał listy z Krakowa, z Tarnowskich gór (na Szląsku), z Opatowa i Sandomierza.

W tenże dzień stawała poczta *ruska* i przywoziła listy z Lublina, Zamościa, Lwowa, Jarosławia, Kamieńca-Brześcia Litewskiego. Przychodziła poczta *pruska* z Torunia, Grudziądza, Malborga, Elbląga, Gdańska, Kwidzynia i Królewca. Następnie *wielkopolska* z Poznania, Leszna, Gniezna, Wschowy i Łowicza.

W piątek drugi raz stawała poczta *wrocławska*, tę samą utrzymując komunikacyę co poniedziałkowa.

Odchodziły zaś ze stolicy trzy razy:

We środę krakowska, łącząca się z Wiedniem, Wenecyą, Rzymem, i wrocławska idąca przez Rawę, Piotrków, Widawę, Wieruszów do Wrocławia i całej północnej i zachodniej Europy.

We czwartek ruska, pruska i wielkopolska.

W sobotę wrocławska, także do Petersburga, Mitawy, Moskwy, Inflant.

Żeby zaś mieć wyobrażenie, jak długiego czasu potrzebował list z zagranicy i z prowincyi wysłany do Warszawy, znajdujemy następujący wykaz: Z Madrytu dni 39. Z Neapolu 31. Z Wenecyi 29. Z Szwajcaryi 24. Z Francyi 22. Z Londynu 22. Z Danii 17. Z Holandyi 14. Z Wiednia 13. Z Brandeburgii 14. Z Wrocławia 8. Z Poznania 7. Z Gdańska 8. Z Krakowa 6. Z Kamieńca 14. Z Brześcia litewskiego 7. Ze Lwowa 8. Z Zamościa 5. Z Lublina 4. Widać z tego, że urzędy pocztowe znajdowały się tylko w większych miastach.

— Książę biskup wrocławski Dr Förster został królem kurkowym w Jaworniku na Szląsku austryackim, gdzie posiada pałac letni. Wprawdzie biskup nie strzelał sam ale zaproszony do udziału w obchodzie, naznaczył swego zastępcę, który w jego imieniu dał strzał najlepszy. Biskup ofiarował towarzystwu strzeleckiemu 800 złr. a na szkoły i zakłady dobroczynne 50,000 złr.

— Wielki okręt pancerny niemiecki „Król Wilhelm“ dostał się na mieliznę w Wilhelmshafen i nie ma nadziei uratowania go, bo zaczyna się zamulać.

— Z Brukselli telegrafują 21go, że w kopalni węgla pod Charleroi w skutku pęknięcia liny u kosza 21 robotników zabiło się.

Teatr. W sobotę dnia 9 listopada, (po raz pierwszy): *Wiele hałasu o nic*, komedya w 5 aktach przez Wiliama Schakespeara, dla sceny krakowskiej ułożona.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 7 listopada pochmurno; termometr od + 2°.4 doszedł do + 10°.4 R. Barometr ciągle idzie w górę; dnia 8 listopada o godzinie 6ej rano stan jego był

---

do Salette, Lourdes i St. Maurice. Stara się dowieść, że te proste fakta są nierównie wyższe niż pretensye umiejętności materyalistycznej i pychą nadętej. Bierze ztąd pochop do ubolewania nad przeszkodami, które państwo stawiać się zdaje wolnemu rozwojowi kościoła. „Od brzegów Baltyku aż po Ren jesteśmy prześladowani, ścigani, wypędzani, a jednak czemżeśmy na to zasłużyli? Zakładaliśmy szkoły, szpitale, wychowywali Siostry miłosierdzia, głosili miłość i pokój! Oto, cośmy czynili, podczas gdy nasi prześladowcy gotowali rozbrat i wojnę. Jeżeli należy oddawać Cesarzowi co jest cesarskiego, to należy umieć się oprzeć prawu ludzkiemu, aby słuchać prawa bożego, które od tamtego jest wyższe, i skoro sumienie nam to nakazuje, stać niewzruszenie w obec prześladowania.“ Kaznodzieja przypomina wtedy kilka słów S. Jana Złotoustego, o rozkoszy cierpień męczeństwa dla zbliżenia się do Boga, i kończy pragnieniem, aby ta jedność i zgoda Chrześcianom tak potrzebna, zapanowała między nimi za wolą Bożą a pośrednictwem katolickiego duchowieństwa “

„Przy wyjściu z nabożeństwa, ułożyła się procesya przed kościołem. Na czele szły z chorągwiami dzieci i dziewczęta z kilku siostrami, potem oddział milicyi. Za wojskiem zakonnicy Augustyanie nieśli mnóstwo relikwij w bogatej złotej oprawie. Postępowało za nimi majestatycznie ośmiu biskupów w infułach z pastorałami w ręku, otoczonych właściwą asystencyą, nareszcie mnóstwo księży i notablów. W liczbie tych, widziałem radcę stanu Chappex, konsyliarza Barlatey i wiele innych znakomitych osób z kantonu Walezańskiego. Oddział żandarmów zamykał ten wspaniały orszak. Milicya robiła szpaler przez całe miasto aż do opactwa.

„O godzinie 1ej wielka uczta w opactwie zgromadziła biskupów i zaproszonych. Zdaje się — ale za to nie ręczę, bo dziennikarze nie byli do sali przypuszczeni — że mówiono tam wiele rzeczy nieprzyjemnych dla rządów, które chcą być panem u siebie. Odwaga wzrosła — usunięto bowiem niedyskretne uszy.

„Około godziny 4ej lud zalegał znowu kościół, czekając na nieszpory śpiewane przez koadjutora biskupa z Chur, po których największa część wiernych, obejrzawszy raz jeszcze bramę tryumfalną, przybraną w herby biskupie, a przy wejściu do opactwa wzniesioną, udała się w drogę, aby wrócić do domu z odbytej pielgrzymki.

„Przepisuję, jako konkluzyę, plakat przylepiony dzisiaj na drzwiach kościoła:

„Odpust zupełny na zawsze.“

„Jego Świątobliwość papież Pius IX udziela na dzień Śgo Maurycego i Jego towerzyszy, odpust zupełny na zawsze wszystkim wiernym, którzy przystąpią do ŚŚ. Sakramentów, pokuty i Eucharystyi, odwiedzą kościół i opactwo, i modlić się będą o potrzeby kościoła.“

Wybaczcie mi, iż w opisie tej uroczystości, wyręczyłem się dziennikiem, ale chciałem właśnie pokazać, jak ją przedstawia raporter głównego protestanckiego organu, i to pisząc do miasta, w którem się toczy spór religijny. Jakaż to różnica sposobu, w jakim się odbywają pobożne pielgrzymki w Szwajcaryi do Einsiedlen, do St. Maurice, z obelgami i napadami, na jakie prawie równocześnie narażeni byli pielgrzymi francuscy do Salette i Lourdes zmierzający! Nie przemawiaż to za ową siłą, jaką daje praktyka wolności, ten spokojny opis manifestacyi episkopatu szwajcarskiego, w chwili, gdy właśnie walkę mu wydały niektóre rządy kantonalne, i to nabożeństwo katolików w kraju przeważnie protestanckim, otoczone uszanowaniem a nawet opieką władz miejscowych?

Mógłby atoli kto myśleć, że gdy St. Maurice należy już do kantonu walezańskiego, który jest katolickim, zwłaszcza w niższej swej części, przeto powodzenie pielgrzymki na karb tego policzyć wypada. Prawda, że w Vevey w kantonie wodejskim protestanckim, nie zajmowano się wcale tą uroczystością, była ona z wyjątkiem katolików, którzy się na nią udali, całkiem obojętną. Ale w samem Vevey, byłem świadkiem poświęcenia kościoła katolickiego, o którem pozwolicie mi podać także kilka szczegółów.

W Vevey, jak zapamiętam, była tylko kaplica katolicka na jednej z głównych ulic, w kamienicy na pierwszem piętrze, z niesłychanie fatalnym wchodem między dwiema kawiarniami, tak, że kto nie przeczytał napisu nad drzwiami: „Kaplica katolicka,“ mógł łatwo się omylić i znaleźć się wchodząc, przed — bilardem. Gmina katolicka w Vevey liczyła zaledwie pięćset osób przed dziesięcią laty, kaplica była już wtedy za mała, tem bardziej, gdy liczba katolików znacznie wzrosła. Proboszcz veveyski ks. Baur powziął więc myśl budowy kościoła katolickiego drogą składek. Zamiarowi wyraźnie Bóg pobłogosławił, skoro w przeciągu lat trzech, bo kamień węgielny położono w dniu otwarcia Soboru watykańskiego, stanęła ogromna świątynia, cała z kamienia, w pięknym stylu gotyckim z XV wieku. Nie mogłem się dosyć wydziwić, gdy za przybyciem mojem do Vevey, oprowadzał mnie architekt p. Vuilloud po tym wspaniałym domu Bożym, będącym na ukończeniu, tłumacząc, ile to trzeba było usiłowań, dobrej woli i ofiar katolików. aby takiego i w tak krótkim czasie dokonać dzieła.

— Ale zakupiliśmy grunt i jesteśmy zupełnie u siebie — dodał w końcu.

— A czy składki pozwoliły zebrać kapitał potrzebny na utrzymanie takiego kościoła — spytałem — bo gmina veveyska nie zdoła podobno koniecznych dostarczyć funduszów, a rząd kantonalny, wątpię, aby się chciał przyczynić?

— Rząd nam bardzo pomagał, ale naturalnie, utrzymywać kościoła nie będzie; gmina uczyni co będzie mogła, kapitałów nie ma, ale się o to nie frasujemy. Wszak Pan wiesz, że nigdy kościół katolicki nie bankrutuje, tylko go zabierają — dorzucił z uśmiechem.

Roboty szły spiesznie, bo termin poświęcenia kościoła był ogłoszony. Jakoż we dwa tygodnie wieżę główną wykończono, ławki z kaplicy przeniesiono, parę ołtarzy zaimprowizowano, i d. 10go października, według zapowiedzi odbyła się uroczystość poświęcenia kościoła pod inwokacyą Matki Boskiej. Zjechał biskup fryburski ks. Marilley i mnóstwo duchowieństwa, nawet z Francyi. W kościele kwestowała, umyślnie na ten obchód przybyła księżna Madrycka, córka księżnej Parmeńskiej, siostra hr. Chamborda. Kwesta piękną bardzo przyniosła sumę, kościół bowiem aczkolwiek wielki, był pełen nietylko krajowców, ale i cudzoziemców.

Na obiedzie danym z tego powodu przez gminę katolicką a złożonym ze 160 osób, biskup Marilley miał po prawej ręce członka Rady federalnej, umyślnie z Berna na tę uroczystość wysłanego, a po lewej członka Rady kantonalnej z Lozanny, dalej siedzieli burmistrz miasta Vevey, sędzia pokoju i inni urzędnicy, wszyscy protestanci. Biskup przemowę swoją zakończył podziękowaniem za pomoc, jakiej fabryka kościoła od władz federalnych, kantonalnych i miejscowych doznała, i wyraził pragnienie, aby na gruncie społecznym pomimo różnicy wyznań istnieć mogła zawsze zgoda, na której trwałość wzniósł toast. Reprezentanci władz odpowiedzieli, iż rząd cieszyć się musiał, widząc, że pragnienia części współobywateli zostały zapokojone, a wdzięcznym jest za budowę świątyni, która główną miasta Vevey stała się ozdobą. Na tym temacie snuły się przemówienia, toasty, wiersze i harmonia niczem przerwaną nie została, pomimo, że gorliwość katolików szwajcarskich nie w jednej i to dłuższej mowie gorąco wiarę swoją zatwierdzała.

Zbyteczną byłoby, zda mi się, rzeczą objaśniać, jak dalece spisane tu pobieżnie szczegóły świadczą o wytrawności, umiarkowaniu, zachowaniu się, których to przymiotów ogół tylko za pomocą wolności długo praktykowanej nabyć może. A przecież przyznać trzeba, że jeżeli są spory, które wnętrze Szwajcaryi niepokoją, są to spory religijne. Były one zawsze i są historycznemi; jeżeli atoli większe dziś niż przed pół wiekiem przybrały rozmiary, zwłaszcza w Genewie, przypisać to należy ogólnemu prądowi, który w tej chwili przeciw kościołowi katolickiemu w Europie jest zwrócony, a wyzwolić się od niego nawet wolna Szwajcarya nie zdołała; więcej jeszcze atoli, że walka centralizacyjna, która w roku 1847 Sonderbund wywołała, przeniosła się całkiem na religijne pole, i pod tym pozorem sięga w wychowanie i w duchową, że tak powiem, stronę autonomii. Materyalną stronę autonomicznego organizmu zostawia nietkniętą, i tem łatwiej dochodzi do celów swoich, które zawsze na korzyść idei państwa a na szkodę społeczności wypadają. Odbywa się teraz głównie walka nie tyle między władzą federalną czyli Bundem a kantonami, ile między władzami kantonalnemi a municypalnemi czyli miejscowemi. Pod pozorem, że musi stawiać opór tak zwanemu wdzieraniu się religii katolickiej w zakres władzy cywilnej, władza kantonu ścieśnia coraz bardziej prawo władz municypalnych, i przenosi je na siebie. Nie tyka się jednak mechanizmu autonomicznego zarządu, do którego tak już nawykli Szwajcarzy, iż zapewne nie przypuszczają, aby w tem cokolwiek zmienić się dało. I zaprawdę mają słuszność, bo forma ta rządów autonomicznych doszła u nich niemal do doskonałości. Wydziwić się nie można nietylko porządkowi i oszczędności, jaki zaprowadziła, ale oraz jak dalece uprościła wszelkie funkcye. Pomijam magistrat, sądy, policyę, ale wspomnieć muszę o poczcie. Jeden urzędnik pocztowy załatwia odbiór przesyłek pieniężnych, rekomendowanie i frankowanie listów, sprzedaż marek pocztowych i wydawanie listów *poste restante*, a pomimo tysięcy cudzoziemców zapewnić was mogę, że przed okienkiem pocztowem nie czeka się dłużej jak gdzieindziej, że listy nie giną więcej np. jak u nas... A powtarzam, jeden jest urzędnik, w nieobecności zastępuje go drugi, ale zawsze tylko jeden wszystkie te czynności odbywa Do tej ekonomii przyzwyczajony Szwajcar, nie łatwoby się zgodził na centralizacyę, która bądź co bądź zawsze na licznej biórokracyi się opiera...

Przypominam sobie atoli, żem powyżej wspomniał o Gambecie. Republikańska jego propaganda w Sabaudyi, śmieszną nieco wydawała się Szwajcarom. Wiedzą oni, co znaczy rzeczpospolita i jakie jej warunki. Dopatrzeć się ich nie mogą we Francyi, bo nazwa i forma ich nie złudzi, ale szukają ducha. To też mowy republikanina francuskiego, przelatując przez jezioro, bardzo czczem o góry szwajcarskie odbijały się echem. Wolności nie rokowały widoki Gambetty, gubiła się w polityce, górowała jak zwykle równość w teoryach społecznych liberałów fcancuskich. Lud szwajcarski, prawdziwy demokrata, zna się na równości i posiada ją w tym stopniu, jaki jej wolność dozwala.

Przyglądałem się nieraz, jak wysiadali podróżni z parowców i zostawiając na debarkaderze kufry i walizy, udawali się spokojnie do miasta, gdzie im później odstawiano bagaże według podanego adresu. Pewnego razu, tragarz zajechał wózkiem jak zwykle, ale chciał nań włożyć naprzód kuferki jakiegoś biedaka. Sprzeciwiali się temu jego koledzy, mówiąc, że pierwej trzeba wspaniałe malle tuż obok zostawione odstawić.

— Kiedy ten biedak prosił, rzekł tragarz, aby się spieszyć, bo mu bardzo pilno.

— A tak, zawołał drugi, i cóż ci da za to?

— Wiem, że ledwo da taksę, a może i nic, ale ja wolę ubogich niż bogatych, odrzekł pierwszy.

— A wolne gusta, rzekł pierwszy ze śmiechem, bierz jeśli ci się podoba...

Otóż w jaki sposób, lud wewejski wyraża ową zawiść ubogich do bogatych, którą socyalizm wkorzenić usiłuje.

Kończę powtórzeniem, że agitacya Gambetty bardzo obojętnymi znalazła Szwajcarów, a gdy dzienniki doniosły, że udał się do Vevey dla wypoczynku, żadną miarą dowiedzieć się nie mogłem, czy rzeczywiście przyjechał, gdzie bawił i kiedy odjechał.

333‴.29, termometru + 6°.9 R. Wiatr północno-wschodni.

— W sobotę dnia 9 listopada: Śgo Teodora żołnierza męczennika.

TEATR. Po dłuższej przerwie w przedstawianiu znakomitych utworów hr. Aleksandra Fredry, ukazała się wczoraj na scenie komedya jego w 4 aktach: *Przyjaciele.* Silne oklaski wywoływała gra p. Rychtera w roli Smakosza, jakoteż gra p. Ekerowej (panna Bobiné), p. Majówny (Zofii) i p. Ładnowskiego (Krupkowski).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie targowe
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

Kraków dnia 8 listopada.

Targ dzisiejszy na Kleparzu odbył się w zupełnej stagnacyi. Przy znacznem ofiarowaniu, wszystkie gatunki zboża niezwykle były trudne do pozbycia. Niżej podane ceny, jakkolwiek obniżone, są raczej tylko nominalne.

Waga wiedeńska netto:

Pszenica: biała polska	za 170 funt.	zł.	11·—	12·50	13·50
czerwona	„ „ „	„	11·—	12·50	13·50
żółta galicyjska	„ „ „	„	—·—	—·—	—·—
podolska	„ „ „	„	11·—	12·50	13·50
mołdawska	„ „ „	„	—·—	—·—	—·—
Żyto: polskie, węgier., szląskie	za 160 funt.	zł.	—·—	9·—	9·50
podolskie	„ „ „	„	—·—	—·—	—·—
Jęczmień: wyborowy .	za 140 funt.	zł.	—·—	6·50	7·25
na paszę	„ „ „	„	—·—	6·—	6·25
Owies:	za 100 funt.	zł.	—·—	3.25	3·50
Groch: kuchenny . . .	za 180 funt.	zł.	—·—	—·—	—·—
na paszę	„ „ „	„	—·—	—·—	—·—
Nasiona olejne: Rzepak	za 150 funt.	zł.	—·—	12·50	13·11
Rzepik	„ „ „	„	—·—	11·—	11·50
Lnica	„ „ „	„	—·—	10·50	11·11
Siemie lniane	„ „ „	„	—·—	11·11	11·50
Koniczyna: biała . . .	za 180 funt.	zł.	40·—	50·—	60·—
czerwona	„ „ „	„	—·—	—·—	—·—

Talar 1·59½, rubel 1·47¼, dukat austr. 5·08 zł.

Kraków 7 listopada. Tak nazwane grinderstwo, które dotąd przeważnie kwitło w Wiedniu, zaczyna się przeważnie przenosić do Berlina. Z wykazów podawanych z wielką starannością w kronice finansowej, zamieszczanej w *Nordd. allg. Ztg*, suma przedsiębiorstw, które w ciągu października na giełdę berlińską akcye swe wprowadziły, wynosi 52, tak, że na każdy dzień prawie dwa nowe przedsiębiorstwa przypadają. Różnica między Berlinem a Wiedniem jest tylko ta, że w Berlinie dotąd przeważają przedsiębiorstwa produkcyjną pracę i rozszerzenie ważnych komunikacyi na celu mające. Do tych ostatnich z pomiędzy powstających w ciągu miesiąca października należy kolej Oleśnicko-gnieźnieńska, która nietylko księstwo Poznańskie, ale i Galicyą obchodzi. Będąc bowiem połączeniem w najkrótszej linij kolei nadodrzańskiej prawego brzegu *(Rechte Oder-Ufer-Bahn)* z koleją poznańsko-bydgoską, wytwarza nową najkrótszą linię komunikacyjną Galicyi z Gdańskiem, idącą przez Mysłowice, Oleśnicę, Gniezno, Bydgoszcz, Tczew do Gdańska, prawie ciągle wzdłuż granicy Królestwa Polskiego, przez co i nadgraniczny handel tego ostatniego bardzo blisko obchodzi. Znaczniejszy wpływ na stosunki handlowe Królestwa Polskiego wywrze pomieniona kolej wtenczas dopiero, jeśli linie projektowane od środka Królestwa do Poznania i Wrocławia przyjdą do skutku. Te bowiem krzyżując się z koleją oleśnicko-gnieźnieńską, zapewnią Królestwu Polskiemu łatwe komunikacye, tak z ogółem całego kraju pruskiego, jak w szczególności z Gdańskiem.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Na dniu 30 września 1872 roku wynosił stan wkładek	zł. 880,360 c. 84
Od 1 do 31 października 1872 r. włożono na 387 książeczek . . .	zł. 38,673 c. 99
Razem	zł. 919,034 c. 83
Od 1 do 31 października 1872 r. zwrócono	zł. 45,716 c. 69
Stan wkładek dnia 31 października 1872 roku	zł. 873,318 c. 14

Lwów 6 listopada.

(E.) Do podanej wam wczoraj wiadomości o walce między koleją Arcyksięcia Albrechta a naddniestrzańską, dodaję jeszcze następujące szczegóły ze źródła autentycznego:

Już od dłuższego czasu spostrzegać się dało pewne naprężenie pomiędzy zarządami obu kolei, którego przyczyny w tem szukać należy, że kolej naddniestrzańska, która według postanowień dokumentu koncesyi nie ma własnego dworca w Stryju, tylko do współużywania dworca kolei Albrechta jest przypuszczoną, zamierzała przewrócić stosunek pomiędzy właścicielem a dzierżawcą i przemocą wcisnąć się w używanie dworca stryjskiego. Już dawniejszemi czasy kolej Albrechta, nie chcąc wstrzymywać otwarcie ruchu na kolei naddniestrzańskiej udzieliła tej kolei na pewien czas pozwolenia do wystawienia kilku tymczasowych budynków na dworcu stryjskim, jednak z tem wyraźnem zastrzeżeniem, że na układanie toru i zmiany w tym dworcu tak długo nie pozwoli, dopóki kontrakt o spółużywanie tego dworca stanowczo zawarty nie będzie. Zarazem przesłała kolej Albrechta brulion kontraktu zawrzeć się mającego dyrekcyi kolej naddniestrzańskiej, ta ostatnia jednak zupełnie się nie spieszyła rozpocząć w tej mierze rokowania, i ratyfikowała po prostu dyrekcyi kolei Albrechta, że mimo wyraźnego zakazu, przystępuje do układania toru.

Na to Dyrekcya kolei Albrechta udzieliła polecenie miejscowym organom, aby się takiej samowoli skutecznie oparły. Pierwsze próby wtargnięcia zostały też odparte przez wyrzucenie położonych i przygotowanych do układania toru progów po za obręb dworca. W odpowiedzi na to kolej naddniestrzańska dnia 1 listopada zaczęła ze znaczną siłą robotników układać tor na nowo, który w nocy tego samego dnia przez organa kolei Albrechta znowu został zburzony i za granicę dworca wyrzucony. Nazajutrz przystąpiła kolej naddniestrzańska do ponownego ataku z bardzo znaczną siłą robotników. Usiłowania kolei Albrechta do odparcia napadu były z początku bezskuteczne, gdyż jej robotnicy, którzy chcieli przystąpić do zburzenia położonych torów, przemocą zostali odparci i pobici. Wtedy dyrekcya kolei Albrechta udała się telegraficznie do władzy politycznej, żądając pomocy w odparciu gwałtu i z pomocą odpowiedniej liczby robotników i przy interwencyi żandarmeryi oczyszczono w śród nocy dworzec z robotników kolei naddniestrzańskiej, położone zaś tory ponownie zburzono.

Każdy z łatwością zrobi sobie zdanie o stosowności środka, za pomocą którego kolej naddniestrzańska chciała się wcisnąć w posiadanie dworca stryjskiego. Nie będę przeto nad tem się rozwodził. Dziwić się przeto należy ludziom stojącym u steru tej kolei, iż spodziewali się dojść do tego celu takim środkiem, który może był używanym przy budowie kolei *Pacific*, w obec dzikich Indyanów, ale u nas bynajmniej nie popłaca.

Zdarzenie to było pełne komicznych epizodów. Bohaterem dnia był niejaki p. C. właściciel dóbr z okolicy Stryja, kolosalnej budowy i atletycznej siły, który na ochotnika do zastępów kolei Albrechta się przyłączył. On to bowiem ostatecznie przechylił szalę zwycięstwa na stronę kolei Albrechta. Uchwyciwszy bowiem jednego z najbardziej gardłujących dowódców armii nieprzyjacielskiej Włocha za kołnierz, uniósł go na kilka kroków a w końcu rzucił o ziemię. To zaimponowało przeciwnikom, tak, że rzucając broń cofnęli się niekoniecznie w najlepszym porządku.

Trzeciego dnia kolej naddniestrzańska chciała ponownie przystąpić do ataku, i dopiero zagrożenie doniesienia karnego o zbrodnię gwałtu publicznego wstrzymało dalsze jej zapędy.

Bochnia 5 listopada. Pszenica 5·90, żyto 4·30, jęczmień 3·25, owies 1·80, groch 5·50, bób 5·—, ziemniaki 1·60, siano 1·30, konicz 1·60, słoma —·90, drzewo twarde 13·50, miękie 10·50, okowita 1·—, funt masła —·60.

Rzeszów 4 listopada. Pszenica 6·18, żyto 4·75, jęczmień 3·60, owies 1·90, groch 5·—, fasola 6·25, siano 1·45, słoma 1·25, drzewo twarde 11·—, miękkie 8·—, funt mięsa —·17.

Głogów 4 listopada. Pszenica 5·75, żyto 4·55, jęczmień 3·—, owies 1·30 do 1·55, groch 5·50, tatarka 4·—, siano 1·50, ziemniaki 1·05, słoma 1·20, funt mięsa 12·—, drzewo twarde 11·—, miękie 7·—, masa kowity —·94.

Żywiec 4 listopada. Pszenica 6·50, żyto 5·25, jęczmień 3·50, owies 2·25, groch 7·—, bób 6·—, tatarka 7·—, proso 7·50, kukurudza 5·—, ziemniaki 2·20, siano 1·50, konicz 1·80, słoma 1·—, drzewo twarde 7·—, miękkie 5·80, okowita —·00, masła 1·20.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 5 i 6go listopada.

Posady: Pocztmistrza w Komańczy, podania w 3 tygodniach. — Czterech asystentów (600 zł.) w akademii technicznej we Lwowie, dla katedry geometryi wykreślnej, geodozyi, nauk inżynierskich, technologii chemicznej, podania do 30 listopada. — Profesorów: technologii mechanicznej (1800 zł.), mineralogii (1800 zł.) i rysunków ornamentalnych i modelowania (1200 zł.) w akademii technicznej we Lwowie, podania do 31 grudnia. — Aktuaryusza w dyrekcyi policyi we Lwowie (500 zł.), podania do 20 listopada.

Licytacye: Dnia 14 listopada w sądzie pow. w Gródku licyt. w celu zabezpieczenia dostawy żywności dla więźniów. — D. 12 listopada w sądzie pow. w Starejsoli licyt. publ. real. N. 200 w Chyrowie. — D. 28 listopada w sądzie pow. w Jarosławiu licyt. egzek. realn. N. 46 w Muninie. — D. 18 listopada w sądzie pow. w Starej soli licyt. egz. real. N. 138/183 w Suszycy.

Zawiadomienia: Sąd kraj. lwowski strony interesowane o wykreśleniu z dóbr Złoczowa kwoty 1000 rubli na Antoniego Bischau v. Ebenberg przeszłej.

Przyjechali do Krakowa od 6 do 8 listopada.

HOTEL SASKI: Bronisław Sroczyński wł. d. z Szarkówki, Ludwik Krzystkiewicz właśc. dóbr z Galicyi, Czesław Kurowski z Żytomierza, Władysław hr. Tarnowski wł. dóbr z Wróblowic, Stanisław Dowgiełło z Warszawy, Emilia Papieska z Warszawy.

HOTEL POLLERA: J. Müller kupiec z Berlina, Leon Trzetrzewiński z Tenczynka, B. Ślaska wł. dóbr z Rzepina, W. Przemyski z Rosyi, M. Umińska wł. d. z Bolencina, Antoni Weyda z Galicyi, Leonard Han kupiec z Wiednia, Tadeusz Sobolewski z Galicyi, Julian Breański wł. d. z Zagorzan, Jan Kolhaupt z Ustronia, Jan Egler z Berlina, Dawid Nogel kupiec z Cieszyna, Erich Hoche kupiec z Wrocławia, Stanisław Białobrzeski wł. d. z Kawencina, Jerzy Wojnar kupiec z Mistku, Oskar Bgk kupiec z Bielska, Samuel Haberfeld kupiec z Oświęcimia, iSp'nger z Iwonicza, Futman kupiec z Prus, Karol Kupke, Rudolf Suchy, Jan Teczel, S. Bartke Emil Schor i Henryn Mehlo fabrykanci z Rielska, Ludwik wł. d. z Galicyi.

HOTEL DREZDEŃSKI: Wojciech hr. Dzieduszycki właś. dóbr z Jezupola, Przecław Sławiński z żoną wł. dóbr z Kleczy, Stefania Złotnicka z synem właśc. dóbr z gub. Kijowskiej. Roman hr. Rostworowski właś. dóbr z Kongresówki, Antoni Jaroszyński właś. dóbr z Warszawy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Bregencya 6 listop. Wczoraj przybył tu hr. Chambord z wieloma legitymistami, między którymi ks. Larochefoucauld, i zabawi tu do niedzieli na naradach.

Rzym 6 listop. Król przyjmował posła duńskiego Fryderyka Kioer, który mu wręczył listy wierzytelne. W sobotę jedzie król do Neapolu a 20go wróci do Rzymu.

Florencya 6 listop. *Gaz. d'Italia* donosi, że między Włochami a Grecyą bliskiem jest zerwanie stosunków dyplomatycznych (z powodu kopalni w Laurion). Szkody zrządzone wylewami liczone są przeszło na 40 milionów lirów.

Petersburg 6 listop. Według *Gołosu* prowadzoną jest między Rosyą a Austryą wymiana not dyplomatycznych względem traktatu o obustronne wykonywanie wyroków w procesach cywilnych i karnych.

Bukarest 6 listop. Książę przyjmował nowego konsula jlnego niemieckiego Pfuela, który mu złożył listy wierzytelne.

Konstantynopol 6 listop. Mamik pasza mianowany został ministrem marynarki a mufti Muktar effendi szeikiem ul Islam (tj. głową ulemów).

Nowy Jork 6 listop. Wiadomy już mniej więcej urzędowy rezultat głosowania pozwala dziennikowi *World* obliczyć, że 253 wyborców głosować będzie za Grantem a 113 za Greeleyem.

Washington 6 listop. W wyborach na prezydenta (właściwie są to wybory wyborców mających głosować na prezydenta w każdym kraju osobno). Republikanie otrzymali większość okrągłą w następujących krajach: W Ohio 25.000 głosów większości, w Północnej Karolinie 10.000, w Maine 30.000, w Hampshire 3.000, w Pensylwanii 100.000, w Arkansas 7.000, w Alabamie 10.000, w Michigan 40.000, w Indianie 20.000, w Nebraska 11.000, w Nowym Jorku (kraj, nie miasto) 40.000, w New-Jersey 7.000, w Vermont 30.000, w Rhode-Island 7.000, w Connecticut 3.000, w Massachussetts 65.000, w Illinois 40.000, w Jowa 10.000, w Wisconsin 10.000, w Delaware 2.000, w Kalifornii 5.000, w Mississippi 15.000, w Filadelfii 45.000, w Południowej Karolinie 35.000, w Minnesota 10.000, w Kansas 20.000. — Demokraci odnieśli zwycięztwo w Georgii 30.000 głosami, w mieście Nowy Jork 20.928 i w Maryland 7.000. — Gubernatorem kraju Nowojorskiego wybrany został jenerał Dix.

Washington 6 listop. Sekretarz stanu Fish poda się do dymisyi, a prawdopodobnie zajdą inne jeszcze zmiany w gabinecie. Prezydent Grant odpowiedział na złożone sobie życzenia, iż starać się będzie o ścieśnienie węzłów pokojowych między mieszkańcami.

Lwów 7 listopada.

(X) Wiadomości, które dotąd odebraliście, przekonywają was, że Sejm objawia chęć zajmowania się sprawami krajowemi tem skwapliwiej, im więcej zagrożony krótkością sesyi. Wczoraj udało się skrócić zwykły sposób postępowania przy wyborach komisyj, było to w istocie znamionującem obecne usposobienie Izby. Wybrana w kole komisya do przedstawienia członków na wszystkie przedmioty komisyjne, rozdała kartki na początku sesyi wieczornej, i wszyscy proponowani przez nią otrzymali ogromną większość, tak że dnia wczorajszego przed rozejściem się o godzinie 9ej, już siedm komisyj było złożonych i ukonstytuowanych. Czyby to miało być oznaką usposobienia ze wszystkich stron Izby tak pojednawczego, albo też zamilknieniem przez wyższą abnegacyę chęci i niechęci zwykle górujących w kwestyach osobistych — wchodzić nie chcę. Zdaje mi się tylko, że po części przynajmniej przypisać trzeba ten rezultat pewnemu ogólnemu przygnębieniu, tak jakby mniej niż zwykle ochoty było do walki.

Fizyonomia też sejmu z powodu tej zgody rzeczywistej czy pozornej mało jest dotąd narysowana. Komisye dziś już wszystkie rozpoczęły swoje czynności, choć wszędzie, o ile wiem, z małą albo raczej prawie żadną nadzieją podołania na czas ważnym przedmiotom czekającym rozwiązania. W komisyi administracyjnej, może nieco zbyt liczną, sama reforma gminna mogłaby zatrudnić członków pracujących przez ciąg trwania teraźniejszego sejmu. Słyszę wątpliwości, aby projekt wydziałowy nawet w komisyi się utrzymał; tymczasem aby módz coś dobrego ułożyć, brakuje Sejmowi atrybucyi stanowienia o organizacyi władz administracyjnych w tym np. kierunku, jaki wskazała znana broszura wyszła w Krakowie tego roku pod napisem: „Zarys organizacyi“ itd. I tu się utyka o rezolucyę, to jest o potrzebę rozszerzenia atrybucyi sejmowej. Nie pozostanie więc może nic innego, aby nie wikłać rzeczy coraz bardziej, jak stwierdzić opłakany stan autonomii gminnej i wskazać, zkąd pomoc przyjśćby mogła. Przyjdzie przecież, trzeba się spodziewać taka władza, która z życzliwością dla naszego kraju uzna potrzebę radykalniejszej zmiany z przyłożeniem się rządu.

O adresie zupełne milczenie było w Izbie wczoraj, ale pozorne, bo słyszałem tu i owdzie głosy za nim, i o tem, że są stanowcze zamiary wystąpienia z wnioskiem adresu. Dwa podobno spotykają się tu kierunki. Jedni posłowie chcieliby, jak przypuszczam, coś popularnego a niby energicznego powiedzieć; drugi kierunek, jak mi się zdaje, wychodzi od sfer bliskich rządu, i uznaje adres jak najbledszy za najbardziej odpowiedni sytuacyi. Wielu nareszcie posłów widziałem zgodnych na adres krótki mieszczący w sobie kilka głównych punktów stwierdzających znane żądania kraju, jego usposobienie, potrzeby i działalność sejmu. Może do jutra rzecz ta więcej dojrzeje, a w takim razie stałaby się, jak mniemam, przedmiotem narady w kole jutrzejszem, bo wątpię, aby więcej jak jedno posiedzenie sejmowe odbyło się jutro, gdyż podobno nie ma przedmiotów gotowych. Dodać w końcu winienem, że zdawało mi się spostrzedz pewną obawę o rozprawy adresowe w komisyi, w kole, w sejmie — obawę bardzo zbawienną, bo wypływającą z przekonania, jak trudno utrzymać rzecz w takiej mierze, jaka jest konieczną.

Wczoraj nie było posiedzenia sejmu we Lwowie z powodu święta według kalendarza juliańskiego; dziś zdaje się, że tylko jedno posiedzenie odbędzie się. Może przed zamknięciem dziennika telegram zawiadomi nas o jego treści.

Provinzial Corresp. zapowiada pewne zmiany w ustawie powiatowej, która będzie na nowo przedłożoną sejmowi pruskiemu, a przedewszystkiem izbie deputowanych, a po przyjęciu jej spiesznem przejdzie do izby wyższej i tam niewątpliwie zostanie uchwaloną, albowiem izba ta ulegnie zmianie przez mianowanie wielu nowych członków. „Cesarz przedsięwziął bowiem kroki, dla zapewnienia przyjęcia ustawy.“ Właśnie dziś ma się odbyć narada pod prezydencyą Cesarza względem kroków przedsiębrać się mających w tej mierze; jutro zaś Cesarz Wilhelm jedzie do Drezna na złote wesele króla Saskiego.

Nordd. allg. Ztg poświęcając temu przedmiotowi artykuł, dowodzi, że tu nie idzie o samą ustawę powiatową, lecz o usunięcie przeszkody w swobodnem działaniu rządu w duchu reform. A zatem, że pierwszą tę przeszkodę złamać koniecznie trzeba.

Ponieważ jednak Bismark wcale nie bierze udziału w tej sprawie oraz ponieważ inny projekt wniesionym będzie, przeto niektórzy wnoszą, że rząd nieco się powstrzymuje w swoich zapędach.

Głoszą już półurzędowe dzienniki pruskie, że hr. Königsmark, naczelny prezydent poznański, ustąpi miejsca napowrót Hornowi, który przed parą laty przeniesiony został do Królewca. Königsmark nie jest przyjacielem Polaków, ale szlachcic, a nie dość biórokrata.

Zdaje się, że już wydany wyrok na zgromadzenie narodowe francuskie; Thiers pragnie atoli od niego heroizmu, aby się samo poświęciło na ołtarzu miłości własnej i rozwiązało się lub przynajmniej orzekło potrzebę wzmocnienia się nowemi siłami w połowie.

Wykazy wyborów w Ameryce mających d. 4go grudnia wybrać prezydenta Unii, przesądzają już ten wybór, bo skoro republikanie zwyciężyli demokratów a jedynym kandydatem republikanów jest Grant, zatem on zostanie niewątpliwie ponownie wybrany prezydentem. Nie wiemy zaś, dla jakich powodów zamierza ustąpić minister spraw zagranicznych Fish.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Lwów 8 listopada *(pryw.)* Ks. Jerzy Czartoryski wniół o podanie adresu. Wybór komisyi adresowej z 7 członkw naznaczony na następne posiedzenie.

Opawa 7 listopada. Wnioski przeciw nabyciu domu sąsiedniego na rozszerzenie szpitala, z powodu wydania dowodu krajowości za wynagrodzeniem 100 dukatów, dalej względem wsparcia zatopionych w Czechach uchwalone.

Lublana 7 listopada. Dziś wybrano w sejmie wydziały: finansowy, petycyjny, rachunkowy, szkolny. Dr Razlag uzasadnia swój wniosek względem zaniesienia petycyi do Cesarza o ułaskawienie 50 chłopów skazanych za zbrodnię powstania i przytacza różne łagodzące okoliczności.

Salzburg 7 listop. Dziś sejm wybrał wydziały, sekretarzy, a następnie wysłuchał czytania 14 sprawozdań Wydziału krajowego, które przekazano wybranym wydziałom. Między projektami rządowemi podnieść należy ustawę budowniczą dla miasta Salzburga, statut asekuracyi ogniowej, ustawę o urzędach polubownych i ustawę o zniesieniu płacy szkolnej w szkołach ludowych.

Insbruck 7 listopada. Przedłożono sejmowi projekt co do zmian urządzenia obrony krajowej z r. 1870. Następnie 30 deputowanych wniosło interpelacyę do rządu z powodu tegorocznego wyboru rektora z wydziału prawnego z pominięciem teologicznego. Motywują oni swoje zapytanie namiętną krytyką dotyczącego rozporządzenia ministeryalnego, zastrzegając się przeciw niemu stawiają pytanie: czy i w jaki sposób rząd zamyśla ten swój postępek naprawić, a w razie gdyby w ciągu tygodnia nie dano odpowiedzi dostatecznej, albo żeby profesor Ullmann jako Rektor złożył przysięgę, że nie będą zasiadali dalej w sejmie. Namiestnik hr. Taaffe broni prawa rządu w sprawie, która nie należy do kompetencyi sejmu i oświadcza, iż przedłoży interpelacyę ministrowi.

Peszt 7 listopada. Według *Pester Lloyd*, nowa pożyczka oddaną została znanej spółce (Frankobank, zakład kredytowy ziemski, Erlanger itd.) w wysokości 43 milionów złr. Skarb otrzyma netto 78%. Spółka ma pierwszeństwo pod temi samemi warunkami, gdyby na r. 1873 wypadło nową zaciągnąć pożyczkę.

Peszt 8 listopada. W projekcie ustawy wręczonym przez deputacyę regnikolarną kroacką prezesowi węgierskiej deputacyi regnikolarnej, żądają Kroaci: mianowania Bana bez kontrasygnacyi prezesa ministerstwa węgierskiego; powiększenia liczby deputowanych kroackich, wysyłanych do sejmu węgierskiego o pięciu; zmniejszenia kwoty kroackiej na wspólne sprawy; zniesienia systemu naznaczającego sumę ryczałtową; wolnego rozporządzania w systemizowaniu podatków stałych i posady referenta skarbowego w rządzie krajowym kroackim.

Paryż 7 listop. Na uczcie danej wczoraj przez merów paryskich ministrowi spraw wewnętrznych, prefektowi Sekwany i prefektowi policyi, rzekł minister spraw wewnętrznych Wiktor Lefranc, odpowiadając na toast: Kraj powinien być wdzięczny za usługi oddane mu przez prezydenta Thiersa; ja wnoszę toast, zawołał minister, na pomyślność republiki konserwatywnej, według formuły przez Thiersa przyjętej.

Konstatynopol 7 listop. Achmet Muktar effendi mianowany został szeikiem ul islam (t. j. naczelnikiem ulemów) a Mustafa pasza idzie na gubernatora do Erzerum w miejsce Samika paszy, mianowanego ministrem policyi.

Kursa. Wiedeń d. 8 listopada godz 1. 4% zjedn. dług państwa bankr. 65·90. — Zjedn. oblig państwa w srebrze 70·25. — Losy z r. 1860 102·50. — Akcye banku 990. — Akcye kredytowe 335 10. — Londyn 107 80. — Srebro 106·75 — Dukat 5·10. — Lombardy 204·50. — Losy z r. 1864 143·—. — Akcye franco-austr. 133.75. — Napoleondor 8·61½. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 227·50. — Akcye kol. Lwows.-Czerniow. 144·50 Akcye kolei północ.-wschod. 158·50 — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 192·—. — Obligacye indemniz. gal. 78·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 225·50. — Akcye anglo-banku 325·50 Akcye kolei rządowéj 333·—. — Akcye kol. siedm. 175.—. — Akcye kol. Rudolfa 173·50. — Tramway 357·50. — Akcye banku budowy 139·—. — Akcye kolei wschod. 124 50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 113·—. — Akc. kolei zjed. 276·—. — Losy tureckie 76·60. — Losy prem. węgiers. 103·50. — Akcye kolei bogumińskiej 188·50. — Akcye kolei ces. Elżbiety 245·75. — Akc. kolei pół.-zach. 217·—. Akcye franc.-węgr. 101·50. — Ogólny austr. bank 270·50.

Usposobienie giełdy: najstalsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 8 listopada

(Wartość kuponów do 9 Listop.)

	żądają	płacą	wart. kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	106 25	105 25	—
Kupony sr. płatne „ 100 „	106 —	105 —	—
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	148 —	147 —	—
Talary pruskie „ 100 tal.	159 50	158 50	—
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 16	5 6	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 64	8 52	—
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100 (oprócz kup. b.)	79 75	78 25	— 10½
4% listy zast. „ „ „ 100	75 —	73 75	— 42¼
5% „ „ „ „ 100	81 —	79 75	1 77¾
6% „ hipot. „ „ 100	90 —	89 —	1 13⅓
6% „ zakł. kred. wł. „ 100	95 —	93 50	2 13⅓
5% obl. poż. kolei węg. „ 130	101 75	100 —	2 13⅓
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	103 75	102 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% w. za 1 s. (oprócz kup. bież.)	97 —	94 —	3 42¼
„ „ Hipotecz. z 80% „ „ 1 „	238 —	234 50	2 84¼
„ kolei Karola Ludw. złr. 210	228 —	225 —	3 73¼
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	147 —	144 50	— 22½
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	100 50	98 50	1 06⅔
5% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100	95 25	93 75	1 51
4% „ „ „ „ II „ 100	93 60	92 50	1 51
5% „ „ „ za rsr. 100	93 60	92 50	1 89
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	78 50	77 25	1 75½
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	49½	47½	—

Wiedeń 7 listopada.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	65 85	64 75
5% „ „ „ sreb.	70 10	69 90
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 —
„ „ „ czeskie	97 —	96 50
„ „ „ węgiersk.	80 50	80 —
„ „ „ galicyjsk.	78 75	78 —
„ „ „ bukowiń.	76 —	75 50
„ „ „ siedmiogr.	76 50	76 —
Pożyczka głodowa galicyjska .	— —	— —
% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr. .	101 —	100 50

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 60	90 30
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	— —	80 —
6 „ gal. zakł. kred. włoś.	93 —	92 50
5 „ węgiersk. losow. . .	87 50	87 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	99 75	99 25
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat. .	88 10	87 90
5 „ Domi. pań. 120 złr.	113 —	112 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	341 —	340 —
„ „ „ 1854	93 —	92 50
„ „ „ 1860	102 60	102 40
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860	124 —	123 50
Losy pożyczk. z r. 1864	143 25	142 75
„ prem. poż. węgier. .	103 50	103 —
„ Comorente . . .	26 —	25 —
„ Kredytowe . . .	183 75	182 25
„ żeglugi parowej na Dunaju . .	97 —	96 —
„ księcia Salm . .	41 —	40 —
„ „ Palffy . .	27 25	26 75
„ ks. Klary . . .	39 —	38 —
„ hr. St. Genois . .	29 50	29 —
„ miasta Budy . .	30 25	29 75
„ ks. Windischgraetz	25 —	24 50
„ hr. Waldstein . .	24 —	23 —
„ hr. Keglevich . .	18 50	17 50
„ Rudolfa . . .	15 —	14 50
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr. .	25 50	— —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr. . .	991 —	991 —
Zakładu kredytowego .	333 50	333 20
Żeglugi parow. na Dun.	642 —	640 —
Kolei północ. Ferdynada	2075	2065

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a. .	333 —	332 —
„ zachodn. c. Elżbiety	245 75	245 25
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej . .	203 25	203 —
„ Galicyjskiej . .	228 50	228 —
„ Czerniowickiej .	145 50	144 50
„ Albrechta . . .	— —	— —
Kolei węgier. półn. wsch.	159 —	158 —
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	174 25	173 75
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	174 25	173 75
„ „ Koszycko-Bogum.	188 50	187 50
„ „ Siedmiogrodz.	174 50	174 —
„ „ Cisańskiej . .	246 —	245 —
„ „ wschod. węgier.	124 25	123 75
„ „ austr. północno-zachodniej .	217 25	216 75
„ „ Franc. Józefa	272 —	271 50
Akcye banku anglo-austr.	324 50	324 —
„ „ anglo-węg.	112 25	111 75
„ austryack. ogóln. .	266 50	265 50
„ Zakł. kredyt. węg.	134 50	134 —
„ banku franko-austr.	133 75	133 25
„ „ węgierskiego	100 —	99 50
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wied. d. obr. płodów	283 —	282 50
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	190 —	189 —
„ dla obrotu ogólnego	220 —	219 50
„ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie .	—	—
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach .	—	—
„ 400 frank. tureckie	76 60	76 40
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	77 75	77 25
„ Koszycko-Bogumiń.	94 50	93 50

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za		
„ (sr. prus. 100 złr. w. a.	92 50	92 25
„ (Emis. 1862) „ „ „	92 50	— —
Kolei rząd. St. 500 fr.	— —	— —
„ „ Emis. 1867	— —	— —
Kol. południo. St. 500 fr.	111 75	111 50
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C. F. 100 złr. m. k.	89 50	89 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	86 —	85 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	101 20	100 90
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	89 50	— —
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl. .	— —	— —
„ „ w srebrze „	99 50	99 —
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	98 25	97 75
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	78 —	— —
„ „ „ Emisya 1867	90 —	89 50
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	89 50	89 25
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl.	94 10	93 90
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k. .	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl. . . .	97 50	97 —
Waluty.		
Cesarskie korony . . .	5 12	5 10
„ dukat na wagę .	5 10	5 9
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 63	8 62
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie) . .	—	—
Souwereny angielskie .	10 80	10 73
Imperyały rosyjskie . .	—	—
Srebro	106 50	106 50
Srebro, kupony . . .	107 —	106 50
Talary związkowe . .	—	—
Pruskie bilety kasowe .	1 61	1 60⁷⁸

Lwów 6 listopada

	żądają	płacą
Dukat holenderski . .	5 10	5 3
„ cesarski . . .	5 11	5 4
Półimperyał rosyjski .	8 58	8 51
Rubel srebrny rosyjski .	1 84	1 70
„ papierowy „ .	1 49	1 47¾
Talar pruski	—	—
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	79 75	79 —
„ „ „ „ 4%	74 75	74 —
„ zast. Banku hip.	89 60	89 —
Obligi indemn. bez kup.	78 75	78 —
Akcye kol. galic. b. kup.	227 50	226 25
„ „ lwows.-czern.	151 —	149 50
„ Banku hipot. gal.	237 —	235 50

Warszawa 6 listopada

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	94 50	94 20
„ „ 2 „	93 40	93 10
„ kupon „	—	1 48 8/9
„ „ nowe „	93 50	93 20
„ kupony „	—	1 85⅓
„ likwidacyjne „	78 55	78 25
„ kupony „	—	1 72⅔
Kolej warsz.-wiedeńska .	100 —	99 50
„ „ bydgoskiej .	— —	— —
„ „ terespolskiej .	116 50	116 —
„ „ łodzkiej . .	— —	108 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 13	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r, 10 50
z *Tarnowa* . . (przych.	11 22	1 28	1 10
. (odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* . . (przych.	n. 1 18	4 10	3 53
. (odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* . . (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
. (odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 —
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp. 12 15
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	3 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r. 8 —	w. 8 30
dto pociąg mięszany	—	—	pp. 5 —
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 18	w. 9 8	r. 9 45
dto pociąg mięszany	—	—	p. 11 59
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 30
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 29	5 —
dto pociąg mięszany	—	—	n. 3 57
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Otwarty został z dniem 1 Października

HOTEL KRAKOWSKI

tuż przy Plantacyach w pobliżu Teatru i Rynku,

świeżo utworzony z gmachu Nowych Łazienek na **Podwalu**, liczący trzydzieści kilka pokojów, urządzonych z uwzględnieniem wszelkich wygód gości.

Cena pojedynczego numeru od 50 centów do 2 złr.

Na pierwszem piętrze **restauracya**, na dole **kąpiele wodne i parowe.** (1733-7-14)

Najuprzejmiéj

upraszamy o podanie Pańskiego adresu, a opłatnie i darmo prześlemy obszerny

Cennik

wszelakich przedmiotów znajdujących się w naszym świeżo otwartym

Grand Bazar Metropole

18, Praterstrasse 18,

w Hotelu de l'Europe

różnych towarów norymberskich, galanteryjnych i zbytkowych, po najtańszych cenach.

Z wysokim szacunkiem

M. Rosenbaum i Deutsch.

(1769-4-12) 18, Praterstrasse 18, w **Hotelu de l'Europe.**

Panowie (1778-2-3)

Majstrzy blacharscy

w prowincyach, zechcą celem udzielenia im oferty ważnego artykułu podać dokładny adres swój, odsyłając listy znacz. **L. Nr. 14 poste restante Wiedeń.**



Niezrównane! Jedynie i wyłącznie

z poręczeniem 3-letniem

dobrze regulowane zegarki

sprzedaje tylko

HANDEL ZEGARKÓW I KOSZTOWNOŚCI

H. Knöpfmachera,

w Wiedniu, II. Bez., Grosse Mohrengasse Nr. 11.

Wszystkie towary są opatrzone próbą c. k. urzędu probierczego.

Srebrny zegarek cylindr. o 4 kam. dobrze regulowany, 3 let. poręczenie . od $7^1/_2$—$10^1/_2$ złr.
Sreb. zegarek cylindr. z szkłem kryszt., odskakiwaczem, bardzo piękn. gat. od 11—13 złr.
Srebrny zegarek kotwicowy od $10^1/_2$—$13^1/_2$ złr.
Sreb. zegarek kotwicowy śliczny gat. z szkłem kryszt. do złr. 18.
Sreb. zegarek damski ślicz. gat. od $10^1/_2$—13 złr.
„ „ „ w ogniu złoc. „ 12—15 złr.
Sreb. zegarek damski w ognin wyzłacany i emaliowany . . . . od 15—18 złr.
Sreb. chronometer w ogniu złocony . 12 złr.
Sreb. zegarek remontoir, 13 łutowy, do naciągania z góry . . . . . od $12^1/_2$—30 złr.
Złoty zegarek damski Nr. 3 . od 19—26 złr.
„ „ „ emaliowany od 25—30 złr.
„ „ „ i dyamentami wysadzany od 33—55 złr.

Złoty zegarek damski remontoir od 42—125 złr.
„ „ cylindr. męzki Nr. 3 od 22—33 złr.
„ „ kotwicowy „ „ „ od 30—44 złr.
„ „ „ „ z szkłem kryształowem od 34—50 złr.
„ „ „ „ z podwójną kopertą od 40—60 złr.
„ „ „ „ z podw. kop. i szkłem krysz. od 50—80 złr.
„ „ „ „ remontoir od 48—140 złr.
Budzik z zegarkiem 5 złr.
„ „ zapalający światło $7^1/_2$ złr.
Zegary ścienne od $9^1/_2$—20 złr.
„ „ bijące godziny do 60 złr.
„ kantorowe lub do kawiarń od 7—15 złr.
Łańcuszki srebrne od $2^1/_2$—12 złr.
„ złote od 14—100 złr.

Pierścionki, złoto, srebro, medaliony, garnitury, sztućce, łyżki, wogóle wszelkie *w tę gałęź* wchodzące *przedmioty po zadziwiająco tanich cenach.*

Stare zegarki i kosztowności można zamienić *na nowe i modne.*

Naprawy uskuteczniają się szybko i bardzo tanio.

Zamówienia z prowincyi wypełniają się *za zaliczką pocztową* lub poprzedniem nadesłaniem *gotówki punktualnie w przeciągu 24 godzin.*

Nieodpowiednie przedmioty zostaną w przeciągu roku w całéj wartości odmienione. — Cenniki opłatnie i darmo. (1455-11-12)

Szesnaście wybornych środków,

które cały świat zadziwiają, są do nabycia jedynie u pana

ANTONIEGO RIXA, w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16.

Płyn złotoblond,

dla nadania każdym włosom po ośmiodniowem użyciu wspaniałego anielskiego koloru złotoblond. Ten śliczny płyn złotoblond, coś wspaniałego w swoim rodzaju, nie szkodzi zupełnie włosom na głowie i dlatego można go każdemu polecić. Flaszeczka płynu złotoblond, wystarczająca na 3 lata, kosztuje 1 zł. 48 cent.

Brylantyna

dla nadania wąsom i brodzie wspaniałego połysku i porostu. Puszka 60 cent.

C. k. wył. uprz. płyn Adonisa,

spędza pod pewnem poręczeniem fabrykanta w przeciągu 8 dni wszelkiego rodzaju wyrzuty na twarzy, piegi, plamy, plamy wątrobiane, blizny z ospy, czerwoność i t. d. Pieniądze zostaną zwrócone, jeżeli środek ten nie pomoże. Paczka kosztuje tylko 96 c.

Aby zęby utrzymać czyste, białe, gładkie i ochronić je od zanku i niemiłéj woni, trzeba kupić jedyny środek na to w Europie

c. k. wyłącznie uprzywilejowaną

emalię z perłowej macicy na zęby,

za której użyciem muszą być zęby *w przeciągu trzech minut* całkiem czyste i białe. Paczka téj emalii 95 c. Niemiła woń zostaje natychmiast usuniętą.

Olejek orzechowy

Antoniego Rixa. Olejek ten, wyciśnięty z zielonych łupin orzechowych, farbuje każde jasne włosy w jak najkrótszym czasie na ciemno. Flakon 25 c. *Olejek różany* 15 c.

Balsam na włosy.

Zrobiono wynalazek wielkiéj doniosłości, gdyż zbadane zostało prawo natury porostu włosów. *Dr. Wakerson w Londynie* wynalazł balsam na włosy, który, rzec można, dziwy czyni; zapobiega natychmiast wypadaniu włosów, wzmacnia porost tychże nie do uwierzenia i na łysych miejscach sprawia nowe pełne włosy, a u młodych ludzi poczynając od 17 roku życia, już bujny zarost brody. Uprasza się najusilniéj Publiczności nie zaniechać sprobowania tego środka wybornego. Balsam Wakersona w słoikach oryginalnych po 2 zlr. i 4 zlr. 50 c.

Niezrównany pod względem dobroci

jest *Balsam kędzierzawiący Rixa Eulin;* pod poręczeniem muszą każde włosy być kędzierzawo skręcone w przeciągu 5 minut. Słoiczek balsamu kędzierzawiącego 95 c.

Krem hebanowy do farbowania włosów.

farbuje *bardzo szybko, bez wszelkiego przyrządu, każde włosy trwale na czarno lub brunatno, nigdy kolor nie zejdzie* i starczy się *na 4 miesiące.* Paczka wystarczająca na 6 miesięcy 1 zlr. 10 cent.

Cebulka na porost brody,

środek poręczony, aby w przeciągu 14 dni na całkiem łysych miejscach otrzymać wspaniałą brodę, także już u 17-letnich młodzieńców. Flakon 2 zlr.

Rixa uprz. paryska woda na plamy,

do wywabienia natychmiast wszelkich plam z wszystkich materyj bez uszkodzenia tychże. Flakon 42 c.

Mieszanina na odgniotki;

po użyciu tego środka muszą pod zaręczeniem zniknąć bez śladu odgniotki w przeciągu 4 dni, a ból natychmiast ustaje. Paczka 50 c.

Papier gośćcowy (reumatyzmowy);

trudno uwierzyć, jaki *cudowny skutek* wywiera ten *wyborny* środek; po dwukrotnem użyciu czuje się chory lekszym a po 14 dniach następuje całkowite wyzdrowienie. Środek ten dlatego jest tak tanim, ażeby dla każdego był przystępny. Paczka 35 c.

Krople na ból zębów,

uśmierzają natychmiast najdotkliwszy ból zębów i uzdrawiają każdą chorobę zębów. Flakon 60 c.

Uprz. proszek przeciw potowi

oddala niemiły pot z nóg, jest bardzo chłodzącym i dla zdrowia potrzebnym. Paczka 55 c.

Angielski lakier na skórę;

każde obuwie, posmarowane tym lakierem, wygląda jak nowe lakierowane, skóra staje się miękką, gładką i nadzwyczaj wytrzymałą. Flakon 25 c.

Cement porcelanowy,

spaja skutecznie przedmioty tak silnie, że można go użyć także do szkła, pianki morskiéj itd. Flakon 30 c.

Powyższych 16 wybornych środków można nabyć wyłącznie i jedynie u p. ANTONIEGO RIXA, w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16. (1766-7-12)

Nowości do śpiewu w języku polskim

wydane nakładem Składu nut muzycznych

Ferdynanda Hösick w Warszawie.

Do nabycia we wszystkich Składach muzycznych w Krakowie, Lwowie i na prowincyi.

Ciaffei Fr., Album włoskie.

Zbiór najulubieńszych śpiewów włoskich z tłomaczeniem polskiem Jana Chęcińskiego i akompaniamentem fortepianu.

Tekst polski i włoski.

No. 1.	Luzzi. Zdrowaś Marya	złp. 2
„ 2.	— Moja matka	„ 2
„ 3.	Guercia. A jednak zdradzał	„ 2
„ 4.	Campana. Radość i boleść	„ 2
„ 5.	— Żal	„ 2
„ 6.	— Dlaczego	„ $1^1/_2$
„ 7.	— Umrzeć dlą ciebie	„ 2
„ 8.	— Opuszczona	„ 2
„ 9.	— Kwiaciarka florencka	„ $2^1/_2$
„ 10.	Bianchi. Jam twój	„ $1^1/_2$
„ 11.	Guglielmo. O czarne źrenice	„ $1^1/_2$
„ 12.	Casotti. Kwieciarka	„ $1^1/_2$
„ 13.	Pinsuti. Kochałem cię	„ 2
„ 14.	Marchetti. Na co umierać	„ $1^1/_2$
„ 15.	Mariani. Pobladły listek	„ 2
„ 16.	Coen. Wówczas i dzisiaj	„ $1^1/_2$
„ 17.	Robaudi. Do gwiazdy powiernicy	„ $2^1/_2$
„ 18.	De-Giosa. Straszna sukienka	„ 2
„ 19.	— Poławiacz korali	„ $2^1/_2$
„ 20.	Guercia. I ty nie wzywasz mnie	„ 2
„ 21.	Bevignani. Piękna	„ 2
„ 22.	Mililotti. Kwiatek	„ $2^1/_2$
„ 23.	Campana. Spojrz w oczy	„ 2

Cała kolekcya razem rs. 5, w oprawie rs. 6.

Album śpiewów salonowych.

Tłomaczenia Jana Chęcińskiego.

Tekst polski, po części z włoskim lub francuskim.

No. 1.	Canzonetta Napolitana na Sopran	złp. 2
„ 1.	dto dto na Mezzo-Sopran	„ 2
„ 2.	Ay-Chiquita. Śpiewka hiszpańska	„ $1^1/_2$
„ 3.	Gumbert. Jedyna pieśń	„ 2
„ 4.	Auber. Śmiech (śpiewany przez Patti)	„ 2
„ 5.	Abt. Dobranoc	„ 2
„ 6.	Rothschild (M. de), Śpiewka	„ 1
„ 7.	Abt. Cicho śpij	„ 2
„ 8.	Śpiewka szkocka	„ $1^1/_2$
„ 9.	Drechsler. Źwierciadło duszy	„ 1
„ 10.	Kücken. Gwiazdeczka	„ 2
„ 11.	Gumbert. Moja chata	„ 2
„ 12.	Graben-Hoffmann. 500.000 djabłów, śpiew humorystyczny	„ 3
„ 13.	Schubert. Zdrowaś Marya	„ $2^1/_2$
„ 14.	— Wędrowiec	„ 2
„ 15.	— Serenada (Ständchen)	„ 2
„ 16.	— Przebudź się (Morgen-Ständchen)	„ 1
„ 17.	Kücken. Zdrowaś Marya	„ $1^1/_2$
„ 18.	— Łza	„ 2
„ 19.	Lachner. Serenada	„ $1^1/_2$
„ 20.	Gounod. Dokąd chcesz płynąć	„ 2
„ 21.	— Marguerita	„ $1^1/_2$
„ 22.	Gumbert. Śpiewacy wdzięczni gajów, pól	„ 2
„ 23.	Bułachow. Nad kołyską	„ 2
„ 24.	Abadie. Zosia, Joasia i Basia	„ 1
„ 25.	Kozłow. Oh gdybym znał	„ 2
„ 26.	Pane. Lilia, śpiew	„ 2
„ 27.	— Twoj głos (z towarzyszeniem wiolonczeli)	„ 3
„ 28.	— Jesień	„ 2

Cała kolekcya razem rs. 6.

Romanzero. Zbiór romansów, aryj, duetów z tow. fortepianu.

Tekst polski z włoskim, francuskim lub niemieckim.

No. 1.	Mariani. Antyfona do Matki Boskiéj	złp. 2
„ 2.	Weckerlin. Róże	„ $1^1/_2$
„ 3.	Alary. Cudzoziemiec	„ $1^1/_2$
„ 4.	Paladilhe. Przy mandolinie	„ 2
„ 5.	Stanzieri. Kochać cię będę	„ 2
„ 6.	Paladilhe. Śpiewka rybaka	„ 2
„ 7.	Campana. Zanadtoś piękna	„ $1^1/_2$
„ 8.	Scuderi. Śpij	„ 2
„ 9.	Abt. Tęsknota	„ 1
„ 10.	Filippi. Czemu	„ 2
„ 11.	Luzzi. Zdradzona	„ $1^1/_2$
„ 12.	Gabriel. Wyklęty	„ $1^1/_2$
„ 13.	Bollati. Kwiatek	„ 1
„ 14.	Sobański. Pocałunek	„ $1^1/_2$
„ 15.	Giamboni. Tyś piękną jest	„ $1^1/_2$
„ 16.	Gounod. Wiosna	„ $1^1/_2$
„ 17.	Mattei. Nie wraca	„ 2
„ 18.	— Nie prawdaż to	„ 2
„ 19.	Bevignani. Wspomnienie	„ 2
„ 20	Morel. Oh! witam was	„ 2
„ 21.	Luzzi. Moja gwiazdeczka	„ $1^1/_2$
„ 22.	Perullo. Płacz rybaka	„ $1^1/_2$
„ 23.	Braga. Nie wierz dziewczyno	„ 2
„ 24.	Tangioni. Oh! biedny kwiat	„ 1
„ 25.	Ferrara. O salutaris . . . duet	„ 2
„ 26.	Mendelssohn. Płyńmy . . „	„ 3
„ 27.	Campana. Kochać to żyć . „	„ 3
„ 28.	— Wszystko przemija . „	„ $2^1/_2$
„ 29.	— Spojrz, jak się cicho . „	„ $2^1/_2$
„ 30.	Pinsuti. Gwiaździste niebo . „	„ 3

Cała kolekcya razem rs. 6, w oprawie rs. 7. (1955-1-3)

Pilzneńskie Piwo wyszynkowe.

W dniu 4ym Listopada b. r. rozpoczęła się rozsyłka naszego **piwa wyszynkowego,** którego cena na **6 złr. 70 c.** za wiadro netto za gotówkę, na miejscu w naszym browarze, zaś na **8 złr.** za wiadro netto za gotówkę w naszym składzie w Wiedniu, Oberdöbling, Nussdorferstrasse Nr. 39 ustanowioną została.

Pilzno (w Czechach) 30 Października 1872 r.

Bürgerliches Bräuhaus.

(2027-2-3) Browar założony w roku 1842.



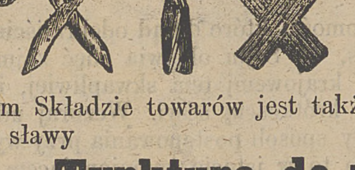
Skład towarów zum „Schotten,"



GUTTMANN & REISS

w Wiedniu, Schottenring 1,

poleca największy wybór *bielizny męzkiéj, krawatek, parasolów, przyborów do pisania, podróży i polowania, towarów galanteryjnych i norymberskich, angielskich i francuskich przedmiotów do gotowalni, machin do szycia wszelkich systemów, mebli żelaznych, kas ogniotrwałych Wiesego, wag balansowych i dziesiętnych, zabawek, szczególności towarów wiedeńskich ze skóry, drzewa, z pianki morskiéj i bronzu,* tudzież wszelkich innych *przedmiotów* praktycznych i *zbytkowych.*





Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się punktualnie zaą.c zalizk

Illustrowane cenniki przesyłają się darmo.

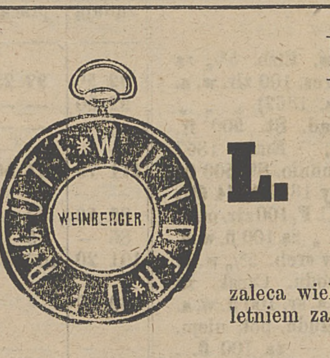
W powyższym Składzie towarów jest także do nabycia od kilkunastu lat używająca znanéj sławy

Tynktura do zębów

dentysty Dra Thomsa w Londynie,

która uśmierza natychmiast każdy ból zębów i usuwa wszelkie choroby zębów. (1895-7-)

1 flakon wraz z opisem użycia 80 c.



Dobre i tanie!

Podarunki na gwiazdkę.

L. WEINBERGER,

zegarmistrz,

w Wiedniu, Stadt, Naglergasse 14,

zaleca wielki wybór dobrze zregulowanych zegarków wszelkiego rodzaju z dwuletniem zaręczeniem. Wszystkie zegarki kieszonkowe najlepszego gatunku opatrzone cechą c. k. urzędu probierczego.

Sreb. zegarek cylind., z 4 kamieniami złr. 9 12
„ z złotą obwódką, odskakujący . „ 12—14
„ dto zegarek damski . . . . „ 12—17
„ dto z podwójną kopertą . . . „ 14—16
„ dto ze szkłem kryształowem . „ 14—16
„ prawdziwy angielski anker . . „ 16—19
„ dto z podwójną kopertą . . . „ 18—21
„ dto ze szkłem kryształowem . „ 17—21
„ dto z podwojną kopertą . . . „ 20—25
„ Remontoir ankrowy przy kółku nakręcany . . . . „ 29—31
„ dto z podwój. kopertą i szkłem kryształowem . . . . . . „ 32—38
Złoty bardzo piękny damski zegarek złoto Nr. 3, z 4 rubinami . „ 25—28
„ dto emaliowany . . . . . „ 27—31
„ zegarek damski ze szkłem kryształowem . . . . „ 30—33
„ dto lepszy . . . . „ 36—44
„ dto z podwójną kopertą . . „ 40—45
„ dto emaliowany . . . . . „ 50—65
„ dto ankrowy z 15 rubinami . „ 36—45

Złoty dto z podwójną kopertą . . . „ 40—54
„ dto ze szkłem kryształowem . „ 54—60
„ dto emaliowany z portretem . „ 58—65
Złote remontoiry od złr. 70, 80, 90 do 100 złr.
„ z podw. kopertą 90, 110, 120 do 140 złr.
Remontoiry myśliwskie i robocze ze złota talmi 14 złr. i wyżéj.
Najnowsze paryskie zegarki żelazne idące 3 dni, do pracowni, komptoirów, kuchni 8 do 14 złr.
Łańcuszki srebrne i ze złota talmi od 1 złr. wyżéj.
Budziki w różnych gatunkach od złr. 5·50 wyżéj.
Paryskie zegarki z łańcuszkiem złr. 1·50 do 2 złr.
Zegarki pendułowe własnego wyrobu nakręcane codziennie od 10 do 12 złr.
Nakręcane co 8 dni, złr. 16 do 22.
dto bijące godziny i pół godziny złr. 30 do 35.
dto bijące kwadranse z powtarzaniem złr. 48 do 6 .
Regulatory miesięczne złr. 28 do 35.
Reperacye za złr. 1·60 i 2 lata zaręczenie.

Zamiejscowe polecenia za pobraniem należytości lub nadesłaniem gotówki punktualnie się wypełniają. — Nieodpowiednie będą zamienione.

Do łaskawego uwzględnienia: Wszelkie przezemnie wymienione zegarki są **najlepszego gatunku**, na co proszę uważać. (1768-4-20)

Poszukuje się **do kupna** za przystępną cenę

majętności

składającéj się ze 150 morgów pola ornego, 10 morgów łąk, 30—40 morgów lasu wraz z potrzebnemi budynkumi gospodarczemi. Majętność ta może być położoną w obwodzie wadowickim, sandeckim, jasielskim i sanockim lub też w górach. Listy znacz. **E. M.** przyjmują się na poczcie Nieder Bludowitz w Szlązku austr. przez Cieszyn. (1936-3-3)

Wiadomość dla lekarzy.

Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowéj irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryscy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. — Dostać można w Paryżu u Dra *Chable*, ulica Vivienne, 36, — w Krakowie u p. *J. Trauczyńskiego* i *W. Redyka*, — we Lwowie u p. *Piotra Mikolascha*, — w Poznaniu u p. *Mankiewicza*, — w Brodach u p. *M. Kullaka*, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych panów *Gallego* i *Spiessa.* (1838-24-24)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u p. Józefa Trauczyńskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (1849-19-78)

Poszukuje się

dzierżawy

w dobréj glebie. Pożądane byłyby i dwa folwarki blisko siebie położone z odrębnemi zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarczemi. Listy adresować W. N. poste restante Sanok. (193?-3-3)

Zaraz do wynajęcia

apartament

kompletnie umeblowany, składający się z 7 pokoi na piętrze, oraz z 4 pokoi na dole, razem lub częściowo na czas do dnia 1go Kwietnia 1873 r. Do tego są kuchnie, stajnie, wozownie i piwnice.—Wiadomość w domu *Zakaszewskich* na Wesołéj. (1992-1-)



Para koni

zaprzęgowych,

karecianych, silnych, rosłych, 16tą miarę trzymających, maści karéj, **jest do sprzedania.**

Obejrzeć można w domu pod Nrem 47 w Rynku, pytając się o stangreta Stanisława. (1928-4-4)

Ten c. k. uprzyw. ochraniacz zapobiega pęknięciu cylindra, chociażby płomień był bardzo silny.



Ochraniacze cylindra

S. B. Löwy,

w **Wiedniu,** II. Bezirk, Krumbaumgasse Nr. 16.

Główny skład u wynalazcy, skład cześciowy u W. LINZER & KLEIN, Wollzeile Nr. 6.

Ostrzeżenie. Tylko te ochraniacze są prawdziwe, które oznaczone są mojem nazwiskiem. (1449-3?-50)

Kupcy otrzymają zniżkę.

Kosztuje tylko 10 cent.

PAPIER RIGOLLOT,

musztarda w liściach

do Synapizmów,

przyjętych w szpitalach paryskich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiéj i w marynarce królewskiéj angielskiéj. (1821-6-)

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię *doskonałości* PAPIERU RIGOLLOT, który w jednéj chwili może być przygotowany. Odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis **P. Rigollot**

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26. W Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza.

BANDAŻE

elektro-magnetyczne.

Wynalezione przez p. Marie Doktora, zamieszkałego przy ulicy de L'arbre sec 44 w Paryżu, który otrzymał przywiléj wynalazku na lat 15, leczą radykalnie wszelkie ruptury i kiły.

Prawdziwe bandaże znajdują się w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha. (1822-6-)

A. Maczuskiego

cesars. i król. wył. uprzywil. środek do barwienia włosów

WYCIĄG z ORZECHÓW

do **barwienia siwych włosów** na **blond, brunatno** lub **czarno,** wyrabiany z zielonych łupin orzechów, zdrowiu i włosom zupełnie nieszkodliwy, barwi włosy w pięciu minutach pięknie i trwale na **blond, brunatno** lub **czarno,** bez powalania skóry na głowie i bielizny.

1 flakon wyciągu z orzechów, w stanie płynnym . . . . 3 złr.
1 słoik pomady orzechowéj 2 „
1 słoik olejku orzechowego 2 „
$^1/_2$ flakonu „ „ 1 „

A. Maczuskiego

wonie do chustek do nosa w najśliczniejszych 12 dobranych pachnidłach, jako to: Violette de Mars, Reseda, Jockey Club, Forest Flowers, Essbouquet, Ylang-Ylang, Orisa Lys, Moos Rose, Fleur Polonais, Spring Flowers, Kiss me Quik, Forget me'not itd. Gustowny flakon ze zamknięciem srebrnem 1 złr. 50 c.

Prawdziwe do nabycia:

wskładzie parfumeryj Maczuskiego

w Wiedniu,

26. Kärntnerstrasse 26.

W Krakowie u *Józefa Jahna* i *Wilhelma Fenza.* (1711-7-32)

Ja Wilhelmina Rix

oświadczam niniejszem publicznie, że jako wdowa ś. p. Dra A. RIXA, wyrabiam od 16 lat JEDYNĄ i WYŁĄCZNIE prawdziwą i NIE NAŚLADOWANĄ

Oryginalną Pastę Pompadour,

albowiem ja tylko znam sekret przyrządzania takowéj. Donosząc niniejszem, że rzeczona pasta Pompadour, odtąd tylko w mojem mieszkaniu w WIEDNIU, grosse Mohrengasse 14, I. Stiege, Thür 62, jest PRAWDZIWA do nabycia. OSTRZEGAM, aby nie kupowano jéj u KOGOKOLWIEK innego, gdyż obecnie ani składu ani filii nigdzie nie utrzymuję i wszystkie poprzednieskłady wskutek zdarzających się NAŚLADOWAŃ ZWINĘŁAM. Moja prawdziwa pasta Pompadour także CUDOWNĄ PASTĄ zwana, nigdy nie zawiedzie w swych skutkach; działalność téj niezrównanéj pasty do twarzy jest nad wszelkie spodziewanie i jest jedynym PORĘCZONYM środkiem do szybkiego i niewątpliwego usunięcia wszelkich wyrzutów skórnych, piegów, plam wątrobianych i t. d. Zaręczenie jest do tego stopnia pewne, że w razie bezskuteczności PIENIĄDZE ZWRÓCONE ZOSTANĄ. Słoik téj doskonałéj pasty z przepisem użycia kosztuje złr. **1** cnt. **50**. ROZSYŁKA ZA ZALICZKĄ POCZTOWĄ. Zamówienia należy adresować do Wilhelminy Rix, wdowy po lekarzu, w Wiedniu, gr. Mohrengasse Nr. 14. Z grzeczności dla moich szanownych odbiorców uskuteczniam małe komisa różnych drobiazgów, jeżeli takowe mnie oddane zostaną, i nie policzam żadnéj prowizyi. (625-?-?)

PODZIĘKOWANIA NIE ZOSTANĄ OGŁOSZONE.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*